Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. ILUSTROWANA Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok VII | ŁÓDŹ. CZWARTEK, 23 MAJA 1929 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | Nr. 139

Polska pośredniczy pomiędzy Francją a Węgrami.

Wizyta ministra Zaleskiego w Budapeszcie prowadzi do nowego etapu politycznego na wschodzie Europy.

Berlin, 22 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Centrowa „Germania" podaje w depeszy z Budapesztu streszczenie artykułu premjera hr. Bethlena, zamieszczonego w „Depeches de Toulouse", w którem

premjer węgierski zapowiada możliwość nowej orjentacji zagraniczno - politycznej Węgier.

W artykule tym premjer stwierdza poprawę stosunków francusko - węgierskich i przytacza zawarcie traktatu rozjemczego i przyjaźni z Polską jako fakt tem donioślejszy dla Węgier, że

pozwala on Polsce dzięki dobrym jej stosunkom z Rumunją i Francją, na podjęcie roli pośrednika między Węgrami a temi obu państwami.

Aby doprowadzić do serdecznych stosunków z Francją — pisze hr. Bethlen -- jest rzeczą konieczną, aby opinja publiczna Francji zdawała sobie sprawę z tego, że

Węgry są konstruktywnym elementem pokoju europejskiego. Nasz wspólny przyjaciel warszawski — oświadcza hr. Bethlen — udzieli nam, bez wątpienia, pomocy dla osiągnięcia tego wyniku.

Korespondent budapeszteński „Germanji" zapowiada, że kwestje polityki zagranicznej, zawarte w artykule premjera, będą przedmiotem dyskusji w komisji spraw zagranicznych parlamentu, która w tym celu ma być zwołana.

Na posiedzeniu tej komisji hr. Bethlen, jak zapowiada korespondent „Germanji" — poczyni zapewne uzupełniające wyjaśnienia.

Wreszcie korespondent „Germanji" przytacza odpowiedź ministra Zaleskiego na zapytanie, postawione przez współpracownika dziennika budapeszteńskiego „A-Reggel" w sprawie stanowiska ministra wobec tych wywodów premjera węgierskiego. Minister Zaleski odpowiedział, że gotów jest zawsze przyczynić się do ułatwienia zbliżenia między Francją a Węgrami.

Budapeszt, 22 maja.

Polska Agencja Telegraficzna.

Odbył się tutaj szereg przyjęć na cześć bawiącego w Budapeszcie polskiego ministra spraw zagranicznych p. Zaleskiego. Regent Horthy wydał w salonach zamku królewskiego herbatę, na którą zaprosił około tysiąca osób. Wieczorem premjer hr. Bethlen wraz z małżonką wydali na cześć ministra Zaleskiego obiad a następnie raut, na który zaproszono również licznych członków polonji budapeszteńskiej. Głównym ośrodkiem tych wszystkich uroczystości, zwracającym powszechną uwagę, był p. minister Zaleski.

Minister Zaleski

o aktualnych zagadnieniach polityki polskiej.

Budapeszt, 22 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

W wywiadzie, udzielonym dziennikowi „Pester Lloyd", minister Zaleski oświadczył natemat rokowań handlowych polsko-niemieckich, że doprowadzenie do skutku traktatu handlowego pomiędzy obu państwami jest wyjątkowo trudnem zagadnieniem, z powodu szeregu bardzo skomplikowanych kwestyj gospodarczych, które wchodzą w rachubę. Ścierają się tu interesy gospodarcze nietylko obu państw, ale również w ramach tych ostatnich i poszczególnych grup, co się zwłaszcza daje zauważyć ze strony niemieckiej.

Minister ma jednak nadzieję, że zdrowy instynkt narodu niemieckiego przezwycięży trudności i że z czasem traktat handlowy zostanie zawarty. Będzie to pożyteczne dla obu narodów i przyczyni się poważnie do uzdrowienia atmosfery gospodarczej Europy, której przyszłość zależy od współpracy gospodarczej wszystkich narodów europejskich. Na zapytanie, dotyczące genewskiej debaty rozbrojeniowej, minister Zaleski odpowiedział, że

rząd polski stoi na stanowisku, że sprawa rozbrojenia może być rozwiązana jedynie etapami. W dalszym ciągu, w odpowiedzi na zapytanie, jak się ukształtowały stosunki polsko-sowieckie po incydencie w Baranowiczach, minister wyjaśnił, że charakter tego incydentu wykluczał z góry możliwość wszelkiego wpływu na stosunki pomiędzy obu państwami.

W końcu, na temat stosunków polsko-węgierskich minister Zaleski oświadczył, że stosunki te, opierające się na odwiecznych tradycjach obu państw oraz na istotnym podobieństwie temperamentu i charakteru narodowego, nie mogą w żadnym razie ulec rozluźnieniu w stosunkach powojennych. Z każdym dniem wzrasta wzajemne słuszne zrozumienie obustronnych konieczności gospodarczych, co daje najlepszą gwarancję przyjaznej współpracy przy leczeniu zadanych przez wojnę ciosów. Tego rodzaju harmonijna współpraca dwóch narodów stwarza jednocześnie podstawy dla dobrobytu każdego z nich. Węgry i Polska będą mogły zawsze odnaleźć się na tej płaszczyźnie.

Rząd wycofał ustawy podatkowe

przedłożone sejmowi przez gabinet dr. Bartla.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Przed kilku dniami donosiliśmy o uchwale rady ministrów, mocą której z sejmu wycofane zostały cztery projekty ustaw podatkowych, zgłoszonych jeszcze przez rząd p. dr. Bartla. Wycofanie tych projektów dało powód dla dzienników, do wyrażenia przypuszczeń, że rząd w najbliższym czasie przedłoży sejmowi nowe projekty ustaw podatkowych i dlatego zwoła w czerwcu sesję sejmu. Wczoraj zasięgnęliśmy w sferach miarodajnych informacji w tej sprawie.

Okazuje się, że rząd rzeczywiście przygotowuje nowe projekty ustaw podatkowych, znacznie różniących się od projektów dr. Bartla i b. min. Czechowicza, jednakże prace nad temi projektami nie będą gotowe przed wrześniem i dopiero wówczas będą przesłane sejmowi prawie jednocześnie z projektem nowego budżetu. W ten sposób z inicjatywy rządu sesja sejmu spodziewana jest dopiero w pierwszych dniach nadchodzącej jesieni.

Kiedy policja ma prawo użyć broni?

Nowa instrukcja ministra spraw wewnętrznych.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało szczegółowe przepisy o używaniu broni przez oficerów i szeregowych policji. Przepisy wyjaśniają na wstępie, że

użycie broni jest ostatecznym sposobem niedopuszczenia do popełnienia przestępstwa, o ile wszelkie inne sposoby, jak naprzykład obezwładnienie przestępcy, lub nałożenie kajdanków zawiodły.

Decyzja użycia broni powinna być oparta na chłodnej rozwadze i spokój musi zapanować nad porywczością. Policji nie wolno zapominać, że użycie broni jest środkiem przymusowym, który należy stosować jedynie w ostatecznych wypadkach.

Przed użyciem broni musi nastąpić wezwanie z uprzedzeniem, a w wyjątkowych wypadkach, gdy wezwanie jest niemożliwe, użycie broni może nastąpić po wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Broń może być użyta tylko w tym czasie, kiedy przestępca zagraża życiu policjanta, lub innym obywatelom, lub bezpieczeństwu mienia publicznego, prywatnego, względnie może spowodować katastrofę. Użycie broni ma na celu nie pozbawienie przestępcy życia, ale uczynienie go niezdolnym do walki, oporu lub ucieczki.

Jeżeli w wyniku użycia broni było zranienie człowieka, policjant obowiązany jest zapewnić rannemu szybką pomoc lekarską, względnie obowiązany jest sam mu pomocy udzielić. Przepisy te obowiązują od dnia wczorajszego.

Trybunał Stanu

nie wezwie nowych świadków.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Prowadzący śledztwo w sprawie b. min. Czechowicza sędzia Zalewski, jak wiadomo, oddalił żądania oskarżycieli z ramienia sejmu aby powołać nowych świadków przed trybunał stanu a mianowicie b. premjera dr. Bartla i b. min. dr. Jurkiewicza. Tę decyzję sędziego Zalewskiego oskarżyciele zaskarżyli do Trybunału, który zebrał się wczoraj na posiedzenie gospodarcze w składzie trzech osób: prezesa Supińskiego, adw. Boguckiego i b. min. Thugutta. Po dyskusji trwającej od godz. 11 rano do 2 po poł. Trybunał postanowił decyzję sędziego Zalewskiego zatwierdzić i nowych świadków nie powoływać. Za tem rozwiązaniem sprawy oddali głos prezes Supiński i p. Bogucki. B. min. Thugutt głosował za powołaniem nowych świadków. W ten sposób śledztwo w sprawie min. Czechowicza jest zakończone i można się spodziewać rozpraw Trybunału Stanu w pierwszej połowie czerwca.

P. Dewey jedzie do Rumunji

celem zbadania stanu finansowego kraju.

Warszawski korespondent „Republiki" (B.) telefonuje:

Dowiaduję się, iż doradca finansowy p. Dewey udaje się w końcu bieżącego miesiąca na dwutygodniowy pobyt do Rumunji, gdzie przy współudziale rządu rumuńskiego zbada szczegółowy stan finansów i skarbowości Rumunji.

Wojewoda Jaszczołt w Warszawie.

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

W sprawach służbowych bawi w Warszawie wojewoda łódzki p. Jaszczołt.

Wycieczka polaków amerykańskich w Warszawie

Warszawski korespondent „Republiki" (B) telefonuje:

Dziś rano przybyła do Warszawy wycieczka polaków amerykańskich z Chicago w składzie przeszło 600 osób.

Komunista burmistrzem w Strassburgu.

STRASSBURG, 22 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

Rada miejska obrała na stanowisko mera b. deputowanego komunistycznego Huebnera.

Min. Kwiatkowski

powrócił do Warszawy.

Warszawa, 22 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

P. minister przemysłu i handlu inż. Eugenjusz Kwiatkowski powrócił z Rumunji, gdzie brał udział w uroczystościach, związanych z obchodem dziesięciolecia Zjednoczenia Wielkiej Rumunji, w charakterze przedstawiciela rządu polskiego.

Potworny bandyta

zabił 78-letniego starca i zniewolił jego żonę.

MADRYT, 22 maja.

Polska Agencja Telegraficzna

W miejscowości Somela wtargnął do pewnego domu niebezpieczny bandyta, który uderzeniem strzelby powalił 78-letniego starca, zadał mu szereg ciosów nożem, następnie związał jego żonę, którą zniewolił, zakneblował usta dzieciom, zrabował pieniądze, poczem zbiegł.

Zeppelin wróci jutro do Friedrichshafen.

Tulon, 22 maja.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Dostarczono tu już motory i materjały uzupełniające dla sterowca „Hr. Zeppelin". Praca nad zmontowaniem nowych motorów posuwa się raźno naprzód, tak iż przewidywana jest w dniu dzisiejszym próba motorów. Po próbnym locie Zeppelin będzie mógł zapewne już jutro odlecieć do Friedrichshafen. Dr. Eckener zamierza udekorować kwiatami pomnik ofiar walk pod Dixmunde.

Ameryka znów podwyższa
stopę procentową.

LONDYN, 22 maja.

Donoszą z Nowego Jorku, że 12 największych banków uchwaliło wczoraj po naradzie swych przedstawicieli zalecić Bankowi centralnemu Federal-Reserve-Board podnieść redyskonto na 6 proc. co obowiązywałoby wszystkie banki Federal-Reserve.

Boliwja kupuje zapałki sowieckie.

Londyn, 22 maja.
(Agencja Telegraficzna „Express")

Z Laopat donoszą, że pomiędzy przedstawicielstwem handlowem sowietów a rządem boliwijskim został zawarty układ handlowy na zasadzie którego Boliwja zobowiązała się zakupić u Sowietów w ciągu 10 lat 15 milj. pudełek zapałek sowieckich. Zaznaczyć należy że jest to pierwszy wypadek zawarcia umowy handlowej między sowietami a państwami Ameryki Południowej.

Fałszerze dokumentów politycznych
staną wkrótce przed sądem

Berlin, 22 maja.
Agencja Telegraficzna „Express".

Słynna afera fałszerska dokumentów politycznych dokonywanych przez zorganizowaną szajkę pod kierunkiem b. rosyjskiego radcy stanu Orłowa zatacza coraz szersze kręgi. Dzisiejsze dzienniki donoszą że urząd prokuratorski odmówił prośbie Orłowa wypuszczenia go na wolność aż do rozprawy wskutek tego iż w międzyczasie gdy już afera została wykryta Orłow dokonał dalej całego szeregu fałszerstw. Dzienniki zaznaczają że proces będzie obfitował w nader sensacyjne i ciekawe momenty ilustrujące działalność całej szajki fałszerskiej. Ten swego rodzaju sensacyjny proces rozpoczyna się w przyszłym tygodniu w Berlinie.

Pisarz sowiecki umarł z nędzy.

Ryga, 22 maja.

W Leningradzie umarł znany pisarz rosyjski Potapienko, który w ostatnich latach cierpiał wielką nędzę, uniemożliwiającą mu prowadzenie kuracji.

Gorkij jedzie do Moskwy

Ryga, 22 maja.
Agencja Telegraficzna „Express".

Donoszą z Moskwy, że Maksym Gorkij, który przebywa obecnie w swojej willi na Capri w końcu maja przybędzie do Moskwy.

Mussolini zakazał urządzania
konkursów piękności.

Rzym, 22 maja.

Rząd kazał rozesłać do prefektów okólnik zakazujący urządzenia t. zw. konkursów piękności, w których wybierano t. zw. królowę lub księżniczkę. Rząd faszystowski jest tego zdania, że tego rodzaju konkursy piękności w niebezpieczny sposób podniecają próżność kobiecą i stanowią jednocześnie parodję bardzo poważnych urządzeń społecznych.

Największy gmach na świecie
zbudowany zostanie w Ameryce.

Chicago, 22 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Towarzystwa kolei żelaznej Illinois Central i Grand Manufacturing Co. przystąpią w najbliższej przyszłości do budowy gmachu, który będzie o trzydzieści osiem stóp wyższy od wieży Eiffla. Gmach ten będzie miał trzy i pół tysiąca stóp kwadratowych powierzchni, przeznaczony będzie na biura i sklepy oraz garaż na 1000 samochodów. Ponadto w gmachu tym znajdować się będzie wielka sala na publiczne zebrania, apartamenty klubowe dla lokatorów, restauracja, łaźnie tureckie i teatr. Koszt budowy obliczony jest na 26 miljonów dolarów.

Wielkie wrzenie na Litwie
Napady na strażników granicznych.

Wilno, 22 maja.

Po stronie litewskiej od kilku dni zauważyć się daje wzmożona akcja terorystyczna zwolenników Pleczkajtisa, którzy napadają nawet na oddziały litewskie straży granicznej.

Nocy wczorajszej na odcinku Kozaczyzna placówka straży litewskiej ostrzeliwana była przez grupę pleczkajtisowców.

W odpowiedzi na te napady litewska straż graniczna, ostrzeliwuje bez uprzedzenia wszystkich osobników, którzy ukażą się na pograniczu polsko-litewskiem.

W rejonie Słobódki litewska straż graniczna zastrzeliła jakiegoś uzbrojonego człowieka, poczem zwłoki przerzucono na terytorjum Polski.

RYGA, 22 maja.

Donoszą tu z Kowna via Królewiec o aresztowaniu b. min. wojny Daukantasa. Dziś sędzia śledczy prowadzący śledztwo w sprawie zamachu na Waldemarasa w ciągu 3 godzin badał b. szefa sztabu generalnego płk. Plechawiciusa. Również przybył dziś wezwany telegraficznie z Paryża płk. Skorupkis ma on objąć podobno stanowisko szefa sztabu generalnego. Policja w dalszym ciągu dokonywuje masowych aresztowań. Wielkie wrażenie w całym Kownie wywołał fakt aresztowania kilkunastu oficerów tutejszego pułku lotniczego.

Pacyfiści niemieccy
pod kontrolą min. Reichswehry.

BERLIN, 22 maja.

Ostatni numer radykalnego czasopisma „Welt-Bühne" przynosi sensacyjny list nadesłany do redakcji przez jednego z wybitnych polityków republikańskich, zawierający charakterystyczne szczegóły rzucające nowy snop światła na system szpiegowski w Niemczech zorganizowany wewnątrz kraju. Autor listu pisze, że min. Reichswehry zorganizowało przed 2 miesiącami centrale do zwalczania szpiegostwa.

Na czele tej nowej organizacji do walki ze szpiegostwem wewnątrz kraju stoi znany z szeregu afer skandalicznych por. Reichswehry Brosse, przeciwko któremu toczą się liczne dochodzenia o przemytnictwo, tajną sprzedaż broni i materjałów wojennych oraz krzywoprzysięstwo. Głównem zadaniem tej nowej instytucji do walki ze szpiegostwem nie jest walka ze szpiegostwem zagranicznym lecz wyłącznie śledzenie osobistości ze świata politycznego republikańskiego i śledzenie działalności i organizacji pacyfistycznych niemieckich. Na ślad tej nowej organizacji i jej metody natrafiono przypadkowo. Mianowicie jeden z wybitnych polityków obozu demokratycznego i były kanclerz Rzeszy zdemaskował śledzącego go już od dłuższego czasu por. Brossego.

2 miljardy rocznie odszkodowań
płacić mają Niemcy.

Paryż, 22 maja.
(Polska Agencja Telegraficzna)

Sprawozdanie Stampa i memorandum rzeczoznawców państw wierzycielskich doręczone zostały dr. Schachtowi dziś rano. Rzeczoznawcy państw wierzycielskich oświadczają gotowość przyjęcia: 1) przeciętne spłaty roczne z tytułu odszkodowań i długów wynosić będą 2.500.000.000 marek przez 37 lat; 2) spłata długów wojennych odbywać się będzie przez 21 lat następnych; 3) za bilety markowe, wydane w czasie okupacji Belgji, przyznane będzie belgom odszkodowanie; 4) niezależnie od kapitału zakładowego Międzynarodowego Banku Spłat, państwa zainteresowane, a przedewszystkiem Rzesza złoży w banku specjalne spłaty tytułem udziału w jego funkcjonowaniu.

Państwa Małej Ententy
zawarły traktat arbitrażowy.

Białogród, 22 maja.
Polska Agencja Telegraficzna.

Po wczorajszem popołudniowem posiedzeniu konferencji Małej Ententy wydano następujący komunikat:

„Trzej ministrowie spraw zagranicznych państw Małej Ententy zebrali się w dniu 21 maja rano i popołudniu. Kontynuowali oni i ukończyli badanie ogólnej sytuacji politycznej, stwierdzając całkowitą zgodność swych poglądów. W szczególności ministrowie zbadali sprawę stosunków swych państw z krajami sąsiedniemi i stwierdzili, że stosunki te rozwijają się normalnie. **Następnie trzej ministrowie, kierując się zaleceniem Ligi narodów, omawiali sprawę ogólnego traktatu o koncyljacji i arbitrażu między swemi państwami. Ten akt ogólny i wspólny dla trzech państw podpisany został na zebraniu popołudniowem.** Podpisane zostały również protokuły, mocą których przedłużone traktaty o sojuszu. Następne zebranie odbędzie się w dniu dzisiejszym o godz. 10-ej rano w gmachu ministerstwa spraw zagranicznych".

„Król" zbrodniarzy amerykańskich
najbogatszym mieszkańcem Chicago.

Nowy Jork, 22 maja.

Z Filadelfji donoszą, że osławiony w całej Ameryce „król zbrodniarzy" Al Capone oddał się sam w ręce policji i osadzony został w więzieniu.

Oświadczył on, że pobyt w murach więziennych uchroni go najlepiej przed przeciwnikami, którzy grożą mu śmiercią.

Capone, jeden z najbogatszych mieszkańców Chicago, majątek swój zdobył jako znakomity przemytnik alkoholu. Prócz pałacu w Chicago i luksusowej willi na wybrzeżu Florydy Capone prowadził dom otwarty na wielką skalę. Wiele osób z najwytworniejszych kół towarzyskich uważało sobie za sensację być gościem „króla zbrodniarzy".

Posiadał on własną straż, złożoną z atletów, którzy strzegli go dniem i nocą.

Znów trzęsienie ziemi w Japonji.
Dwa miasta zniszczone.

Tokio, 22 maja.

Północno - wschodnie wybrzeża wyspy japońskiej Kiusiu nawiedziła katastrofa niezwykle silnego trzęsienia ziemi.

Najbardziej ucierpiały miasta Niyasaki i Oita, które są prawie zupełnie spustoszone. Ludność ogarnięta paniką opuściła te miasta i obozuje pod gołem niebem.

Tokijska stacja seismograficzna komunikuje, że tak silnego trzęsienia nie zanotowano od czasu istnienia stacji.

Krwawe strzały
urzędnika monopolu tytoniowego w Krakowie.

Kraków, 22 maja.

W czasie odjazdu autobusu ze Świątnik Górnych nastąpiła sprzeczka między wsiadającymi, która skończyła się zranieniem 3 osób. Urzędnik monopolu tytoniowego Zatara w obronie własnej i w obronie atakowanego żołnierza dał dwa strzały, raniąc trzech atakujących pijanych mieszkańców Świątnik.

Tygrys i Eufrat wystąpiły z brzegów.
Tysiące ludzi zginęły.

Londyn, 22 maja.

„United Press" donosi, że Irak nawiedziła olbrzymia powódź, która pochłonęła życie tysięcy ludzi. Zarówno Tygrys jak Eufrat wystąpiły z brzegów i pędzą gwałtowną falą naprzód, zmiatając wszystko po drodze. Miasto Basra jest zagrożone.

Lotnicy, którzy przelatywali nad krajem objętym powodzią donoszą, że zamienił się on w bezbrzeżne morze, z którego wystają tylko domy i wieżyczki meczetów zatopionych miejscowości. Powódź jest tak olbrzymia, że zapewne długich tygodni trzeba będzie na to, aby wody odpłynęły.

60 godzin w powietrzu
krąży już samolot amerykański.

Nowy Jork, 22 maja.

Samolot „Fort Worth", który wystartował z Texas z zamiarem pobicia rekordu długotrwałości lotu znajduje się obecnie 60 godzin w powietrzu i, jak narazie, nie zamierza jeszcze lądować.

Z okazji zaręczyn naszego kolegi p.
Samuela Szklarczyka
z panną
Helą Pikówną
serdeczne życzenia składa

Personel fabryczny
firmy
Karol Reisfeld.

TOMMASINI o PIŁSUDSKIM

Stosunki w Polsce, w oświetleniu cudzoziemca.

Kilka dni temu, bo w dniach 12—14 maja ,minęły trzy lata od **przewrotu majowego.**

Data ta dała kilku pismom powód do sporządzenia **„bilansów“** przewrotu i przypomnienia sytuacji i faktów z okresu krótko przewrót poprzedzającego.

Dla oceny należytej, czy to zjawiska, czy obrazu — zwykło się odeń nieco odsuwać, dla **nabrania perspektywy.**

Z takiej właśnie perspektywy patrzał niewątpliwie na wypadki w Polsce pan **Francesco Tommasini,** niemal pięć lat obserwujący stosunki nasze z wysokości stanowiska **posła rządu Italji w Warszawie.**

Obserwował i spostrzeżenia swe spisał, a garść impresji i uwag bezpośrednio z przewrotem i marszałkiem Piłsudskim związanych — wydał w książeczce p. t. **„Marsz na Warszawe“.**

Zamiast dociekań własnych — spróbujmy popatrzeć przez chwile oczami cudzoziemca i to cudzoziemca bezinteresownego i bezstronnego.

Wstęp poświęca pan minister Tommasini dość pobieżnemu omówieniu stosunków polskich od roku 1920 do przewrotu. Antypatję autor przejawia tylko w stosunku do osoby **posła Witosa.** Pisze jednak objektywnie.

— **„Gabinet Witosa, drugi zkolei tego sprytnego włościanina, trwał zaledwie 6 miesięcy, a był katastrofalny dla Polski. Kraj zaczął się burzyć: wybuchnęły strajki w wielu ośrodkach przemysłowych i górniczych. W Krakowie doszło do krwawych zamieszek: batalion piechoty dał się rozbroić przez tłum strajkujących przy okrzykach „Niech żyje Piłsudski!“ Witos musiał zwrócić się do gen. Żeligowskiego, przyjaciela Piłsudskiego dla przywrócenia porządku“.**

O ostatnim zaś gabinecie posła Witosa i tego gabinetu obliczu politycznem powiada:

> — **„Witos uformował swój trzeci gabinet, posiadający tak jak smutnej pamięci drugi, charakter parlamentarny o zdecydowanej przewadze prawicy. Był to powrót do otwartej walki ze stronnictwami lewicowemi i przeciwko Piłsudskiemu. Piłsudski podniósł rękawicę i poszedł na Warszawę“.**

Obszerne rozmiarami są ustępy, charakteryzujące osobę marszałka Piłsudskiego na tle sytuacji politycznej. Krótkie więc najprzód stwierdzenie:

— Pierwszy Naczelnik wskrzeszonego państwa polskiego trzymał się przez trzy lata na uboczu, lecz nie było to całkowitem usunięciem się z życia politycznego. Tęsknił wciąż do wojska i nie porzucał myśli objęcia znowu dowództwa nad niem.

Potem zaś:

— **Wyruszając na stolicę myślał zapewne Marszałek, że spełnia obowiązek włożony nań przez Opatrzność. Powiedział on o sobie, że jest człowiekiem wyposażonym w siłę moralną, dostateczną do zwalczenia w sobie wszystkich złośliwych narowów tak rozpowszechnionych w Polsce. Nie ma on ambicji małostkowych, wierzy szczerze w swe posłannictwo patrjotyczne i potrafił wszczepić tę wiarę w lud, a w szczególności w warstwy niższe... Do tego dodać należy abnegację spartańską i kryształową uczciwość. Nie dążył do bogactwa, podczas pobytu w Belwederze żył bardzo umiarkowanie. Zrzekł się pensji, przyznanej mu, gdy nie piastował żadnego urzędu. Willa w Sulejówku, gdzie zamieszkał, jest nadzwyczaj skromna i źle opalana nawet podczas najsroższej zimy.**

— **Trzeba jednakże przyznać, że ostatnie wypadki były nieuniknione. Jest wykluczone, by można było uważać marsz na Warszawę jako krok nieprzemyślany. Marszałek jest człowiekiem zuchwałym, lecz nie impulsywnym. Przeciwnie — zwykł on rozmyślać długo nad swymi planami i wprowadzać je następnie w czyn z zaciętością, połączoną z przebiegłością.**

Od kilku lat zajmował on stanowisko, jeśli nie wprost antyparlamentarne to w każdym razie był zwolennikiem polityki, przeciwstawiającej się nadużyciom parlamentarnym. W tym duchu mówił on ze mną na audjencji 21 października 1922 roku na tydzień przed marszem na Rzym (Mussolinjego — przyp. nasz).

Ciekawie „broni“ pan Tommasini Marszałka Piłsudskiego przed zarzutem... socjalizmu. Tu potrzeba kilku słów wyjaśnień. Publikacja „Marsz na Warszawę“ pisana jest dla Włoch, dla Italji **faszystowskiej.** Trzeba było owego eks-socjalistę Piłsudskiego najwidoczniej „wybielić“ z zarzucanej mu czerwoności, ażeby móc przedstawiać go w świetle pochlebnem. I stąd porównanie z rozstrzelanym podczas ostatniej wojny przez austrjaków włoskim bohaterem narodowym, Cesare Battisti, ale stąd też niezwykła trafność w ocenie roli socjalizmu w życiu Marszałka Piłsudskiego tylko jako **środka do osiągnięcia celu — niepodległości, a nie jako celu w samym sobie.**

Brzmi to tak:

> — **W rzeczywistości był on socjalistą pod rządami carskiemi tak jak Cesare Battisti w Austrji; chodziło tu o zamaskowaną formę patrjotyczną której głównym celem było wprowadzenie w błąd ciemięzców. Polacy, nazywający Piłsudskiego „bandytą“ z powodu jego czynów terorystycznych z lat młodzieńczych, przyswajają sobie język tajnej policji rosyjskiej. Nie dziwiłbym się, gdyby Piłsudski, mało obeznany ze sprawami gospodarczemi, nigdy nawet nie widział choćby okładki dzieł Karola Marksa.**

Konkluzja rozważań o sytuacji przedprzewrotowej jest krótka, ale... dosadna:

— **Powstanie rządu Witosa skłoniło Piłsudskiego do przekroczenia Rubikonu. Od trzech lat trzymał się on na uboczu. W tym to okresie najzaciętsi wrogowie jego byli nieustannie u steru rządu, lub też mieli w nim przemożny wpływ. Warunki wewnętrzne pogarszały się stale. Podczas gdy warunki gospodarcze kraju stawały się coraz cięższe, politycy zajęci byli intrygami, a niektórzy oddawali się nawet spekulacji. Najcięższy kryzys przechodziła Polska w 1923 r. podczas pierwszego gabinetu Witosa, utworzonego w porozumieniu z prawicą.**

Sam przewrót omawia autor bardzo krótko, a dając syntezę jego — powiada:

— **Z wielu stron zarzucano Piłsudskiemu to, że nie posunął on się dalej, t. j. że nie ogłosił się dyktatorem... Mnie osobiście nie wydaje się, by te zarzuty były słuszne. Marszałek nie jest z natury swojej nieprzejednanym, lecz jest on raczej skłonny do ugody, byle zgadzano się z jego dyrektywami podstawowemi.**

Analizuje również pan Tommasini zagadnienie **„przeciwnika dla Piłsudskiego“** i przerzuca kilka nazwisk:

> — **W innych stronnictwach, a zwłaszcza na prawicy nie było człowieka, któryby mógł z jakąkolwiek nadzieją powodzenia pokusić się o zamach stanu lub nawet stawić opór Piłsudskiemu... Dmowski, o duchu dziwacznym, nadwątlonym zdrowiu — jest obecnie swego rodzaju samotnikiem. Gen. Dowbór-Muśnicki nie ma popleczników. Generał Haller cieszy się pewną popularnością... lecz nie posiada ani siły woli, ani inicjatywy i dał się powodować niejednokrotnie złym doradcom. Korfanty posiada niewątpliwie znakomite zalety bojownika, lecz działalność jego w sferze finansowej postawiła go w złem świetle nawet wśród najgorętszych dawnych zwolenników. Gen. Sikorski... nagiąłby się z trudnością do zamiarów prawicy... Po zajęciu Warszawy przez Marszałka, zamiast wysłać swe pułki ze Lwowa ku stolicy, skierował je ku granicy rosyjskiej... jako środek zapobiegawczy.**

A w końcu porównanie Marszałka Piłsudskiego z Mussolinim:

— Obaj ci ludzie mają cechy wspólne i uważam m. in., że Piłsudski mógłby wziąć do siebie to, co Mussolini powiedział o sobie w przemówieniu w izbie dnia 3 stycznia 1925 r.: **„Nikt dotychczas nie zaprzeczył mi tych trzech zalet: pewnej inteligencji, wiele odwagi i nadzwyczajnej pogardy dla podłego pieniądza“.**

***

Jako z ciekawym dokumentem — warto się z uwagami ministra Tommasiniego zapoznać. Jeżeli są bilansem — to przynajmniej... nie „fryzowanym“.

W. B.

ANGLJA BEZ PARLAMENTU

Okres ten trwać będzie zaledwie 19 dni.

Londyn, w maju.

Przez 19 dni nie będzie posłów do parlamentu. M. P. (Members of Parliament) znikli z horyzontu. Na ich miejsce zjawili się *kandydaci*. Z odczytaniem orędzia królewskiego, z rozejściem się posłów, na shakehands, życzeniach i humorystycznych kondolencjach, zakończył się *ostatni akt sesji parlamentarnej*, sztuki, której wznowienie, w nowej, tajemnicą jeszcze osłoniętej obsadzie, nastąpi w pierwszych dniach czerwca.

Rozwiązanie parlamentu wymaga ceremonjału równie skomplikowanego, choć odmiennego od zwołania Izby Gmin. Przygotowania do wyborów są niemniej zawiłe.

Zaledwie skończyły się wybory w r. 1924, specjalni urzędnicy rozpoczęli przygotowania do wyborów następnych. Na pergaminowym papierze spisali królewskie dokumenta (writs) dla osób uprawnionych do zasiadania w Izbie Lordów i do szeryfów uprawnionych do przeprowadzania wyborów do Izby Gmin. Parę godzin przed rozwiązaniem parlamentu dokumenty te w grubych kopertach, zaopatrzonych ciężkiemi pieczęciami, znajdują się w rękach *„woźnego wielkiej pieczęci“*, który wysyła je częściowo pocztą, osobiście wręczając je szeryfom Londynu i hrabstwu Middlesex. Dokumenty adresowane są do świeckich parów Anglji, do duchownych parów Anglji, do sędziów i wszystkich urzędników, biorących udział w zarządzeniach wyborczych.

Urzędnicy ci są *odpowiedzialni za wszystkie szczegóły wyborów.* Muszą przestrzegać, by kandydat był prawnie nominowany, by nie było nieregularności przy wyborach, by nowy poseł dostał się bezpiecznie do Westminsteru. Dokument królewski muszą zwrócić Izbie Gmin, gdzie staje się on glejtem nowego członka Izby, do której wstęp sobie tak ciężko wywalczył.

Po wyborach dokumenty trzyma w swej kasie i opiece „The Clerk of the Crown“ i dopiero przy zwołaniu następnego parlamentu oddaje je do archiwum. Liczne inne papiery i oficjalne dokumenty, związane z wyborami, przechowuje się w piwnicach Westminsteru *przez rok i dzień*, poczem niszczy się je ogniem.

Niewiadomo jeszcze, czy król sam będzie mógł otworzyć nowy parlament. Bez względu na obecność czy też brak jego osoby, wspaniały pochód królewski, malownicze kolasy i dwór odbędą drogę do parlamentu przez wspaniałą szeroką aleję Mall, ciągnącą się od Whitehall do pałacu Buckingham.

Obecnie inne, choć równie świetne można oglądać korowody. A to w wieczory, w których królowa w tym roku po raz pierwszy bez małżonka, tylko w towarzystwie jednego z synów przyjmuje gości i debiutantki sezonu *„pasuje na dorosłe panny“*. Bo panna z wyższych sfer debiutuje w wielkim świecie, gdy jest przedstawioną u dworu w stroju przepisowym, dziś zmodyfikowanym, ale jeszcze zawsze z trenem, długości wyznaczonej, w sukni, która nie śmie być ani dłuższa ani krótsza niż opiewa rozporządzenie Lorda Chamberlaina, i w *welonie z trzema piórami herbu księcia Walji na głowie.*

Na pierwszym „Court“ zjawiło się aż 700 debiutantek. Tłumy na Mall przyglądały się jak debiutantki i towarzyszące im starsze panie skracały sobie czas czytaniem romansów, stawianiem pasjansów, ręczną robótką, ba, nawet *cerowaniem rękawiczek.*

Między tegorocznemi debiutantkami jest amerykanka, Miss Helen Wills, której na Mall urządzili owację zapaleni tenisiści.

Sezon pełen jest sensacyjnych i ciekawych stałych, corocznie powtarzających się wydarzeń. Do tych zaliczyć należy *bankiet na cześć Sira Douglasa Mawson'a*, który wkrótce wybiera się na wyprawę podbiegunową. W Antaretic Club zebrało się 35 podbiegunowych badaczy, reprezentujących razem 13 ekspedycji do bieguna, z których pierwsza odbyła się w roku 1889 (Southern Cross) a ostatnia w latach 1928 — 29 do Graham Land.

Podczas gdy Anglicy ruszają na odkrycie nowych lądów, zachłanny ocean odrywa im powoli cząstki ich rodzinnej wyspy. Turystom, zwiedzającym wyspę Wight, znane są te wybrzeża, na których drogi do połowy zniszczone są przez landslides, usuwające się kawały ziemi. Otóż podobny proces odbywa się na niektórych wybrzeżach Anglji. Tak n. p. małe miasteczko rybackie Pakefield *pada stopniowo ofiarą morza Północnego.* W ostatnich dwóch latach morze wdarło się na głębokość 80 stóp, a w ciągu jednego dnia w styczniu morze zrobiło wyrwę na przestrzeni 18 stóp. Podczas odpływu widać teraz resztki murów i domów. Co było dawniej łąką gminy, dziś leży zagrzebane w piasku.

W ostatnich trzydziestu latach 90 domów runęło i pogrążyło się w końcu w głębi morza. Kościół starożytny z 13 wieku, oddalony niegdyś o pół mili angielskiej (800 metrów od brzegu dzieli dziś zaledwie 90 metrów od morza, które go w końcu zaleje.

Pakefield jest przedmieściem miasta Lovestoft, gminy zamożnej, broniącej się od zaboru morza wałami obronnemi. Biedna mieścina rybacka nie ma tych środków i właśnie teraz zastanawia się, do jakiej władzy się zwrócić, by dalsze liczne siedziby rybaków ochronić od zagłady.

Rvs

Casanowa handlował manufakturą.

Zdobywca serc kobiecych był uczonym, poetą i znawcą sztuk pięknych.

Jak spędził Casanowa ostatnie lata swego życia.

W czasach ostatnich obserwować można w całym niemal świecie kulturalnym wzmożone zainteresowanie dla osoby i życia wielkiego Wenecjanina, słynnego zdobywcy serc kobiecych, wielkiego Casanowy, którego sława nie zgasła nawet w ciągu tych 130 lat, które dzielą nas od jego śmierci. O Casanowie pisze się książki, jego „Pamiętniki" wydawane są w niezliczonych nakładach, a burzliwe jego życie, obfitujące w najfantastyczniejsze przygody, jest tematem najprzeróżniejszych sztuk scenicznych i obrazów kinematograficznych.

Dopiero niedawno na ekranach kin światowych wyświetlany był efektowny film z życia Casanowy w pięknem wykonaniu utalentowanego Mozżuchina. W Niemczech i Czechosłowacji od dłuższego już czasu wystawiana jest na scenach teatrów operetkowych śliczna operetka Straussa, której akcja osnuta jest również na tle życia i przygód miłosnych wielkiego wenecjanina.

Imię Casanowy stało się z biegiem czasu przysłowiowem, a postać tego bohatera Wenecji 18 stulecia nabyła nawet pewnych cech legendarności. W pierwszej połowie 19-go wieku **istniały nawet pewne wątpliwości co do tego, czy Casanova żył w rzeczywistości,** przyczem dość często wypowiadany był pogląd, iż wszystkie te tak niepospolite, a oryginalne przygody są jedynie **płodem bujnej fantazji jakiegoś utalentowanego powieściopisarza.** Byli nawet tacy, którzy twierdzili, iż twórcą postaci Casanovy był Stendal.

Gdy jednak osobą i życiem Casanovy zaczęli się interesować najpoważniejsi badacze historyczni, wszystkie te wątpliwości rychło się rozwiały. Okazało się, że **Casanova w rzeczy samej żył,** że istotnie pałał ogniem burzliwego i wielce urozmaiconego życia.

Casanova był mistrzem w sztuce kochania, a kiedy kochał, jego uczucie było gorące i szczere; często jednak wbrew swej woli tracił kontakt ze swą ukochaną, a wtedy **miłość jego gasła równie szybko, jak wybuchała.**

Nieubłagany los przerzucał Casanovę często z jednego miejsca na drugie, z jednego kraju do drugiego. Tam spotykał nowe kobiety i nowa miłość, pełna młodzieńczego ognia i żywiołowej namiętności, rodziła się w jego sercu.

Ale Casanova był nietylko kochankiem, — **przedewszystkiem był on wysoce uzdolnionym człowiekiem.** Jego talent opierał się na mocnych podstawach wiedzy... „Umie na pamięć Horacjusza i tłumaczy Homera, — pisze biograf Casanovy, — orjentuje się świetnie w literaturze francuskiej i włoskiej, pracował w najznakomitszych bibljotekach, pisze po francusku i po włosku, prozą i wierszem pisze rozprawy historyczne, powieści, sztuki teatralne, utrzymuje ożywione stosunki ze światem naukowym i literackim Europy, czuje się świetnie w towarzystwie uczonych i literatów...

Casanova był znakomitym matematykiem, świetnym fizykiem, mądrym teologiem i wytrawnym znawcą sztuki. Zmienia wprawdzie swe zawody, jak rękawiczki, ale nie dlatego, że nie może utrzymać się na jednem miejscu lub w jednej dziedzinie pracy, ale poprostu dlatego, że wymaga tego jego usposobienie: **zmiana wrażeń, otoczenia i środowiska... oto sens jego życia. Bez tego wszystkiego Casanova żyć by nie mógł.**

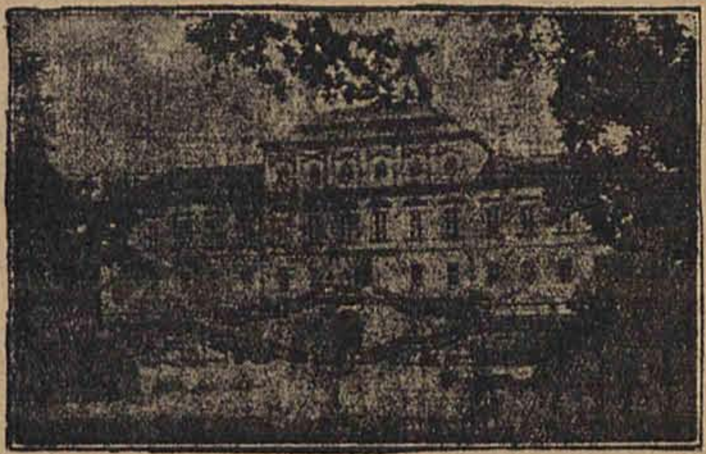
Ale i w życiu praktycznem nie jest Casanova profanem. Jest on znakomicie obznajmiony z życiem finansowem swej doby. W Paryżu założył Casanova **skład wyrobów włókienniczych.** Podczas swego pobytu w Londynie opracował dla rządu weneckiego nową metodę **farbowania tkanin bawełnianych na kolor czerwony.**

U schyłku swego życia zajęty jest porządkowaniem olbrzymiej bibljoteki hr. Ealdsteina w Duchcowie (Czechy), wykazując przytem wielką umiejętność prowadzenia pracy systematycznej W Duchcowie, zdala od ruchu wielkomiejskiego, poświęcał się Casanova również pracy literackiej, pisząc tu swe „Pamiętniki", które dziś jeszcze są jedną z pajpopularniejszych książek na świecie.

O ile dzisiaj mówić możemy o nieśmiertelności Casanovy, to niewątpliwie jest to przedewszystkiem zasługą jego działalności literackiej. Gdyby nie było jego pamiętników i listów, gdyby nie było pożółkłych kartek jego prac literackich, przechowywanych obecnie w zbiorach rodziny Waldsteinów, kto wie, — może byłby dzisiaj Casanova zapomniany tak samo, jak tysiące jego utalentowanych współcześników.

Korespondent CEPSu w swej podróży po Czechosłowacji zahaczył w tych dniach o Duchcow i przy tej okazji zwiedził stary zamek, w którym ostatnie lata spędził Casanova. Zamek ten nie należy już do rodziny Waldsteinów, w roku 1920 zakupił go rząd czechosłowacki i umieścił tam rozmaite urzędy administracyjne szkoły i ciekawe, choć niewielkie zbiory muzealne.

Przy przechadzce po pięknym ogrodzie zamkowym mieliśmy okazję ujrzeć **ulubiony „kącik" Casanovy.** Ów pełen zazwyczaj życia i temperamentu młodzieńczego Casanova podczas swego pobytu w Dychcowie zmienił się nie do poznania. Tutaj przebywał już zniechęcony życiem starzec, na wszystko zobojętniały, ze wszystkiego niezadowolony. Przez dwadzieścia lat dzień w dzień przychodził ne swe ulubione miejsce w ogrodzie zamkowym i przesiadywał tu godzinami, wspominając lata swej sławy i szczęścia. **Jako żebrak umarłby ten ongiś tak szczęśliwy wybraniec losu, gdyby nie uprzejmość hr. Waldsteina, który pozwolił mu w swym spokojnym, starym zamku spędzić ostatnie lata jego burzliwego życia.**



Pałac Waldsteina w Duchcowie (Czechosłowacja), gdzie umarł Jakób Casanowa.



Tablica pamiątkowa Casanowy na ścianie kościoła w Duchcowie (Czechosłowacja).

Niema już w Dychcowie tej bibljoteki w której pracował Casanowa (po przejściu zamku w ręce nowego posiadacza przewieziona ona została do zamku Waldsteinów w Mnichowo - Hradiste), zmienił się wygląd zewnętrzny jego ulubionego parku, znikła częściowo cała ta romantyczność, którą tak pokochał starzec - Casanova. Z czasów, kiedy przebywał tu Casanova, zachowały się w Duchcowie właściwie tylko mury zamku, kilka starych dębów i alej w parku, nagrobek Casanovy, przechowywany obecnie w muzeum, kilka starożytnych przedmiotów z kolekcji Waldsteinów i wspaniałe portrety w sali recepcyjnej zamku, w której umieszczone są zbiory muzealne.

***

Na brzegu jeziora spędzał Casanova długie godziny, marząc i wspominając swą burzliwą młodość. Tutaj też rodziły się w jego głowie potężne koncepcje literackie, tutaj porządkował materjały, przeznaczone do opracowania w „Pamiętnikach". Tutaj też pod jednym drzewem podczas czyszczenia ogrodu znaleziono płytę z piaskowca, na której wyryty był napis „Casanova" oraz data urodzenia i zgonu. Szczątek pośmiertnych Casanovy w miejscu tem jednak nie znaleziono, tak że niewiadomo, czy został on pod wspomnianym drzewem w rzeczywistości pochowany, czy też pomnik znalazł się w tem miejscu przypadkowo.

Tak więc w mieście, w którem umarł Casanova, **niema właściwie jego mogiły.** W muzeum przechowywane są tylko resztki jego pomnika, a w jednym z miejscowych kościołków znajduje się (w czasach nieco późniejszych umieszczona) tablica pamiątkowa z napisem:

Jakob Casanova
Venedig 1725
Dux 1798.

Niektórzy tablicę tę niesłusznie uważają za nagrobek Casanovy, sądząc, że pochowany on został pod ścianą kościoła, na której tablica jest umieszczona. Mimi jednak, iż kościół ten znajduje się na duchcowskim cmentarzu pogląd ten nie odpowiada rzeczywistości.

K. B.

Świętokradztwa w Warszawie

Wczoraj obrabowano kościół św. Stanisława na Woli.

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj rano proboszcz kościoła św. Stanisława, ks. prałat Seweryn Popławski udał się do świątyni, by odprawić mszę św.

Wszedłszy do kościoła, proboszcz zauważył ze zgrozą, że

kościół jest okradziony.

Zawiadomiono momentalnie policję.

Na miejsce przybył kierownik 22 komisarjatu, komisarz Szempliński i przodownik Lange z psem „Dolly".

Stwierdzono, że

okradziony jest ołtarz św. Teresy.

Złoczyńcy zabrali z ołtarza dwa sznury pereł i srebrne serce.

Przed ołtarzem św. Antoniego rozbito puszkę, skąd zrabowano pieniądze, od dość dawna niewybierane.

Ślady zbadane przez daktyloskopa urzędu śledczego, wskazują, że w kościele

operował jeden złodziej.

Najprawdopodobniej musiał on schować się w świątyni wieczorem, przed zamknięciem drzwi. Wspólnik jego pełnił straż na zewnątrz.

Po dokonaniu kradzieży rabuś wyszedł oknem. Jak przypuszcza policja,

złodziej musiał być spłoszony,

gdyż nie tknął nic z głównego ołtarza, gdzie było znacznie więcej cennych wotów, niż na ołtarzu św. Teresy.

Kościół obecnie jest rozbudowywany. Poustawiane przy świątyni rusztowania ułatwiły rabusiom ucieczkę. Przy oknie, przez które złodziej uciekł, ustawione były kozły i drabiny.

Suka „Dolly", prowadzona przez przodownika Langego, poszła po śladach na tyły kościoła, tam przesadziła parkan, dzielący rusztowania kościelne od ulicy Dworskiej.

Na ul. Dworskiej pokręciła się trochę i usiadła.

Straciła ślad.

Nie można się temu dziwić. Na ulicy bowiem ślady złoczyńców mogły być już dawno zatarte stopami innych przechodniów.

Czy kradzież w kościele św. Stanisława stoi w jakimś związku z okradzeniem kościoła w Grochowie, trudno w tej chwili coś definitywnego powiedzieć. Policja jest zdania, iż nie jest wykluczone, że kradzieży mogli dokonać ci sami złodzieje.

Na Woli przed kościołem gromadzą się od rana tłumy wiernych.

Oburzenie na złoczyńców jest ogromne. —

KRONIKA

MAJ **23** CZWARTEK

Dziś: Andrzeja
Jutro: Joanny W.

Wschód słońca 3.32
Zachód słońca 7.33
Wschód księżyca 7.52
Zachód księżyca 3.20
Długość dnia: 15.44
Przybyło dnia: 9.15

Pobór rocznika 1908.

Kto ma się zgłosić dziś.

Dziś, w kolejnym dniu poboru powszechnego winni stawić się: Przed komisję poborową nr. 1 (Pomorska 18) mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 3 komisarjatu policji o nazwiskach na litery E Ł N O.

Przed komisję poborową nr. 2 (Ogrodowa 34) winni stawić się mężczyźni rocznika 1908 zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery A B.

Przed komisję poborową nr. 3 (Zakątna 82) winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. 8. (czasowo niezdolni) zamieszkali na terenie 7 komisarjatu policji o nazwiskach na litery O P R S T U W Z Ż.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, umytym i posiadać dokumenty osobiste. (b)

Kontrola autobusowa

rozpocznie się dn. 25 maja.

W dniu 25 maja starostwo grodzkie rozpocznie kontrolę autobusów, celem stwierdzenia czy właściciele ich poczynili odpowiednie naprawy. Na przedniej szybie pojazdu musi znajdować się tabliczka z godziną odjazdu z danej miejscowości, a pozatem wewnątrz muszą być uwidocznione: nazwa fabryki, która pojazd zbudowała, numer podwozia, numer silnika i ciężar własny pojazdu.

Autobusy, które nie będą odpowiadały tym warunkom zostaną wycofane przez odebranie koncesji a ich właściciele ukarani. (b).

Koncesje na apteki

będą osobiste, bez prawa sprzedaży.

Ministerstwo spraw wewn. opracowało projekt nowej ustawy farmaceutycznej.

Zmianą najważniejszą, zapowiadaną w nowej ustawie, jest przepis iż **koncesje na apteki będą osobiste i dożywotnie bez prawa sprzedaży i przekazywania koncesji w spadku.**

Koncesję na aptekę otrzymywać będzie mógł tylko fachowy aptekarz.

Pozatem obniżona ma być norma ludności, przypadająca na jedną aptekę i w miastach małych można będzie zakładać aptekę na 6 tys. mieszkańców; w miastach większych licz. ponad 100 tys. mieszkańców, **1 apteka przypadać będzie na 10 tys. mieszkańców.**

Właściciele aptek domagają się, by wdowa po aptekarzu mogła prowadzić aptekę do czasu powtórnego zamążpójścia, dzieci zaś — o ile są fachowymi aptekarzami.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera Piotrkowska 46; W. Groszkowskiego Konstantynowska 15; A. Perelmana Cegielniana 64; H. Niewiarowskiego Aleksandrowska 37; S. Jankielewicza Stary Rynek 9. (b)

Włókniarze u p. min. Prystora

Delegacja związku klasowego złożyła p. ministrowi memorjał o sytuacji w przemyśle włókienniczym.

„Kryzys łódzki ma głębsze przyczyny, których nie usuną żadne zarządzenia"

Zgodnie z uchwałą komitetu wykonawczego klasowego związku włókniarzy, który podjął energiczną akcję w kierunku złagodzenia obecnej ciężkiej sytuacji robotników, spowodowanej kryzysem w przemyśle włókienniczym, onegdaj wyjechała do Warszawy delegacja związku w osobach pp.: pos. Szczerkowskiego, posła Zerbego i p. Walczaka, celem przedłożenia w ministerstwie pracy i opieki społecznej szeregu aktualnych postulatów. Delegacja przyjęta została na posłuchaniu osobiście przez p. ministra pracy pułk. Prystora.

W imieniu delegacji poseł Szczerkowski zobrazował w obszernym referacie obecne położenie włókniarzy, spowodowane kryzysem w przemyśle włókienniczym, przyczem wskazał, iż w tak ciężkich chwilach

klasa robotnicza oczekuje pomocy od rządu,

w pierwszym rzędzie w kierunku poprawienia bytu bezrobotnym oraz t. zw. półrobotnym t. zn. pracującym tylko do trzech dni w tygodniu.

Po przemówieniu poseł Szczerkowski wręczył p. ministrowi memorjał o treści następującej:

Już od ukończenia sezonu zimowego t. j. od września 1928 r. dało się odczuć pewne zahamowanie pracy w przemyśle włókienniczym. Ciężka i długotrwała zima, brak gotówki oraz niskie płace robotnicze spowodowały, że w początkach bieżącego roku poczęto masowo redukować czas pracy w przemyśle włókienniczym w Łodzi, Bielsku, Częstochowie, Pabjanicach, Zgierzu i t. d. Równocześnie niektóre fabryki mniejsze przystąpiły do redukcji ilości zatrudnionych robotników.

Stan ten pogarsza się z miesiąca na miesiąc. W miesiącu maju b. r. w przemyśle bawełnianym, w okręgu łódzkim, w fabrykach zatrudniających ponad 400 robotników pracuje 57.835 robotników, w czem 36.463 po 3 dni w tygodniu, 9.469 po 4 dni w tygodniu, 5.448 po 5 dni. Normalnie zaś t. j.

po 6 dni w tygodniu pracuje zaledwie 7.435 robotników.

W przemyśle wełnianym na 11.060 zatrudnionych — pracowało 4.255 robotników po 3 dni w tygodniu, 2.875 po 4 dni w tygodniu, 1.140 po 5 dni w tygodniu, a tylko 2.800 normalnie po 6 dni w tygodniu.

Jak widać z powyższego prawie

60 proc. robotników, zatrudnionych w wielkim przemyśle pracuje po 3 dni w tygodniu,

zaś tylko 15 proc. pracuje normalnie. Nielepiej sprawa dni pracy przedstawia się w Częstochowie, Zawierciu, Sosnowcu, Bielsku, Andrychowie i Białymstoku. Poza redukcją dni pracy, co bardzo ciężko odczuć muszą robotnicy, każdego tygodnia zwalnia się w przemyśle włókienniczym po kilkaset robotników, np. w okręgu łódzkim w okresie od 6. 5. do 10. 5. zwolniono 1.200 robotników. W Kaliszu 740 robotników otrzymało „urlop" — przyjęcie do pracy urlopowanych „po urlopie" uzależnione jest od konjunktury. W Bielsku w marcu zwolnionych z pracy zostało około 1500 robotników, na ogólną ilość niespełna 10.000 zatrudnionych w przemyśle.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa zatrudnienia w średnim i małym przemyśle włókienniczym w całym kraju. W fabrykach tego przemysłu pracuje normalnie około 30.000 robotników, rozrzuconych po setkach małych fabryk zatrudniających od 10 do 300 osób. Obecnie prawie wszystkie fabryki w Zduńskiej Woli i Bełchatowie zostały zamknięte, zaś w Łodzi, Zgierzu, Pabjanicach, Aleksandrowie, Konstantynowie Ozorkowie, Kaliszu i Piotrkowie

ograniczono czas pracy do minimum,

a więc do 3—1 i pół dnia w tygodniu oraz zredukowano kilka tysięcy robotników.

Jeśli się zważy, że przeciętny zarobek robotnika w przemyśle bawełnianym wynosi zł. 4.50 dziennie przy pracy na dniówkę, a zł. 5.40 przy pracy w akordzie, a wełnianym zł. 5.— przy pracy na dniówkę, a zł. 6.— przy pracy w akordzie, to

przeszło 40.000 włókniarzy utrzymywać się musi z zarobku nieprzekraczającego 15 do 20 zł. tygodniowo

w czasie, gdy tak zw. minimum kosztów utrzymania wynosi zł. 7.63 dziennie.

Biorąc powyższe pod uwagę, oraz fakt, że cały szereg fabryk wymówił ponownie pracę robotnikom, mamy zaszczyt zwrócić się do pana ministra o przedsięwzięcie środków, celem

ulżenia niedoli robotników

i przyznania pracującym 3 i mniej dni w tygodniu prawa do zasiłków z funduszu bezrobocia w granicach od 40 do 50 proc. normalnego zasiłku, oraz o przedstawienie ciężkiego położenia robotników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym rządowi i spowodowanie energicznej akcji mającej na celu

przeciwdziałanie dalszym redukcjom czasu pracy oraz robotników.

Równocześnie ze względu na przedłużające się bezrobocie oraz zbyt niskie zapomogi, udzielane bezrobotnym z funduszu bezrobocia, zwracamy się o podwyższenie zapomóg w myśl art. 9 ust. 3 ustawy z d. 18 lipca 1924 r. z 30 proc. na 35 proc., z 35 proc. na 40, z 40 proc. na 50 proc. i z 50 proc. na 60 proc. i podwyższenie najwyższej normy zarobku, od którego mają być ściągane składki i przyznawane zasiłki, ze zł. 7.50 na zł. 10 dziennie, oraz o

zniesienie wszystkich ograniczeń terytorjalnych, rodzinnych i terminowych dla bezrobotnych, korzystających z państwowej akcji doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

W końcu pozwolimy sobie prosić pana ministra o spowodowanie powstrzymania podwyżki komornego dla mieszkań robotniczych i ściągania podatku dochodowego z zarobków robotników pracujących w przemyśle włókienniczym".

W odpowiedzi p. min. Prystor oświadczył, że

RZĄD ZDAJE SOBIE ZUPEŁNIE SPRAWĘ Z CIĘŻKIEGO POŁOŻENIA KLASY ROBOTNICZEJ W CHWILI OBECNEJ.

P. minister przyrzekł wobec tego, że przestudjuje szczegółowo złożony mu memorjał i uczyni wszystko, co tylko będzie w jego mocy, aby przyjść z pomocą robotnikom, zatrudnionym w przemyśle włókienniczym oraz w innych przemysłach. Uważa on jednak, że pomoc rządu może być obecnie jedynie doraźna, albowiem

BEZROBOCIE W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM, SPOWODOWANE JEST BARDZO GŁĘBOKIEMI PRZYCZYNAMI, KTÓRYCH NIE DA SIĘ USUNĄĆ PRZEZ WYDANIE TYCH CZY INNYCH ZARZĄDZEŃ.

Wobec tego minister oświadczył, że rząd postara się przyjść klasie robotniczej z pomocą, jednocześnie zaś wzywa ogół robotniczy do przetrwania ciężkich chwil, dla własnego dobra i dobra całego kraju.

Co się tyczy kredytów dla samorządów p. minister oświadczył, że będzie stał na stanowisku udzielania kredytów na takie roboty inwestycyjne samorządów, przy których największy procent wynosi robocizna, t. zn. przy których można zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych.

Po audjencji delegacja związku powróciła do Łodzi. (-is).

„Czerwone" związki zawodowe

wystąpiły z O. K. Z. Z. i utworzyły własną radę.

Jak się dowiadujemy, w Łodzi powstaje nowa organizacja robotnicza, t. zw. rada czerwonych związków zawodowych. W skład rady mają wejść samodzielne dotąd związki z t. zw. opozycji które nie chciały podporządkować się polityce klasowych związków zawodowych, pozostających pod wpływami P. P. S.

Inicjatorem do utworzenia rady czerwonych związków zawodowych był związek budowlany, istniejący dotąd zupełnie samodzielnie. Natychmiastowy swój akces zgłosiły związki jedwabników i pluszowników, również występujące dotąd samodzielnie, jako zw. zaw. robotników przemysłu wstążkowego i szerokojedwabistego, oraz przyłączyć się ma t. zw. kartel związków zawodowych, pozostający dotąd pod wpływami NPR. — prawicy.

Jeśli chodzi o związek włókniarzy, rozłam w nim, wobec utworzenia się rady czerwonych związków, nie nastąpił. Zgłosiło tylko swe wystąpienie 17 członków związku, którzy zamierzają stworzyć w radzie zalążek związku włókniarzy. T. zw. opozycja związkowa, t.j. lewe skrzydło związku włókniarzy postanowiło w dalszym ciągu tworzyć t. zw. opozycję legalną i ze związku nie występować, starając się w nim zdobyć jaknajwiększe wpływy.

Narazie do rady czerwonych związków zawodowych nikt poza wymienionym, jeszcze akcesu nie zgłosił. W dniu wczorajszym rada zawiadomiła p. inspektora pracy o powstaniu nowych związków i przedłożyła prośbę o ich zalegalizowanie. i.

Przechodząc przez ulice rozejrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Tytoń podrożał.

Poważna przykrość dla palaczy.

Od wczoraj obowiązują w całej Polsce nowe ceny tytoniu a mianowicie:

za 100 gr. tytoniu „Kir" płacono zł. 10.60 — obecnie 12 zł.; za 100 gr. tytoniu „Okrzanki" płacono 9.00 — obecnie 10 zł.; za 100 gr. tytoniu najprzedn. Sułtańskiego nie podniesiono ceny; za 100 gr. najprzedn. macedońskiego płacono 6 zł. — obecnie 7.70 zł.: za 50 gr. najprzedn. tureckiego płacono 2.40 — obecnie 2.80 zł.; za 50 gr. przedniego tureckiego płacono zł. 1.80 — obecnie 2.20; za 50 gr. średniego tureckiego płacono zł. 1.50 — obecnie zł. 1.80: za 50 gr. „Kresowego" płacono zł. 1.20 — obecnie 1.40.

Na machorkę przedniejszą nie podniesiono ceny (70 gr.) Machorka zwyczajna z 55 gr. zdrożała na 60 groszy. „Żyłka" pozostała bez zmiany. (45 gr.).

Rejestracja cudzoziemców.

W dniu dzisiejszym winni zgłosić się do rejestracji w starostwie grodzkiem (Kilińskiego 152) cudzoziemcy zamieszkali na terenie Łodzi o nazwiskach na litery W.

Jutro winni zarejestrować się cudzoziemcy o nazwiskach na litery Z.

Cudzoziemcy zamieszkali na terenie powiatu łódzkiego winni zgłosić się do rejestracji w starostwie łódzkiem (Piotrkowska 100) dziś i jutro o nazwiskach na litery X — Y.

Do rejestracji należy przynieść dokumenty i dwie fotografje. (b)

Przegląd koni.

Dziś, w czwartek, w ostatnim dniu przeglądu koni, powinny być doprowadzone na Plac Hallera (od strony ul. Nowo-Cegielnianej) wszystkie z terenu m. Łodzi konie, których właściciele nie mogli zadośćuczynić temu obowiązkowi w poprzednio wyznaczonych terminach.

Winni niedoprowadzenia posiadanych koni w tym ostatnim terminie, jakoteż współwinni (podżeganie i pomoc), będą karani w drodze sądowej więzieniem do lat 3-ech, obok czego może być orzeczona kara grzywny do 5000 złotych.

HOŁD MATCE.

Staraniem wojewódzkiego komitetu tygodnia dziecka przy udziale artystów teatru miejskiego odbyła się dnia 20 b. m. w radzie miejskiej uroczysta akademja p. n. „Hołd matce".

Akademję zagaił w imieniu chorego prezesa komitetu Eks. ks. biskupa Tomczaka - ks. pastor Kotula. Piękną prelekcję, poświęconą macierzyństwu, i opiece dziecka, wygłosił dr. Mogilnicki.

Sala rady miejskiej była wypełniona po brzegi przez kobiety ze sfer rzemieślniczych i robotniczych, które z wielkiem zainteresowaniem wysłuchały prelekcji.

Międzynarodowy złodziej

został skazany na półtora roku więzienia.

Niedawno czechosłowackie władze policyjne aresztowały w Pradze międzynarodowego włamywacza Leona Stolnika, pochodzącego z Łodzi. Stolnik w naszym mieście rozpoczął karjerę złodziejską. W roku 1920, w okresie inwazji bolszewickiej, dokonał on w Łodzi wielu poważnych włamań, które wreszcie zwróciły na niego uwagę policji. Stolnik był zmuszony zbiec z Polski.

Wyjechała on do **Urugwaju, gdzie przebywał przez pięć lat.** W Ameryce dał się on również porządnie we znaki policji, która ani razu nie zdołała go ująć, mimo, iż nieraz była na jego tropie.

Nieuchwytny włamywacz, mając już większą gotówkę, uzbieraną z wypraw rabunkowych, **zatęsknił za Europą** i wreszcie porzucił Urugwaj.

Wyjechał on do Paryża, lecz nie siedział tam długo i wkrótce już wyruszył do Pragi Czeskiej.

W Pradze nawiązał on kontakt z jakąś szajką złodziejską i **rozpoczął nową serję włamań.**

Czeska policja szybko zlikwidowała całą szajkę. Stolnik, po odsiedzniu kary w Czechach, został przesłany do Łodzi.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręg. oskarżony o włamanie do mieszkania Majera Szypowicza przy Alejach 1 Maja 47, dokonane przed dziesięciu laty.

Sprawę tę rozważał sędzia Wilecki w trybie postępowania uproszczonego. Oskarżał prokurator Kubiak.

Stolnik na sprawie przyznał się do winy.

Sąd po zbadaniu świadków skazał go na rok i 6 miesięcy więzienia. das.

Żydzi się skarżą,

że są krzywdzeni przez p. u. p. p.

Jak wiadomo, od pewnego czasu przyjmowanie robotników do miejskich robót sezonowych odbywa się za pośrednictwem państwowego urzędu pośrednictwa pracy.

W związku z tem, w dniu wczorajszym r. Milman, przedstawiciel żydowskich związków zawodowych, udał się do urzędu wojewódzkiego, gdzie odbył z naczelnikiem wydziału pracy p. inż. Wojciechowskim konferencję na temat ograniczeń stosowanych wobec robotników żydowskich. R. Milman zaznaczył, że na sto katolików chrześcijańskich P.U.P.P. wysyła do pracy tylko 2—3 robotników żydowskich i to w ten sposób nawet, że daje pracę robotnikom chrześcijańskim bezdzietnym i kawalerom, pomijając robotników żydowskich, obarczonych rodzinami.

Jako przykład wskazał r. Milman, że onegdaj P.U.P.P. wysłał znów 368 robotników, z czego 216 do wydziału komunikacji i 152 do wydziału plantacji i w liczbie tej było zaledwie 7 żydów.

Naczelnik P.U.P.P. p. Janiszewski, nie udzielił żadnych wyjaśnień w powyższej sprawie to też r. Milman zwraca się ze skargą do urzędu wojewódzkiego.

W odpowiedzi p. nacz. Wojciechowski wyjaśnił że zbada dokładnie tę sprawę i polecił przesłać sobie wykaz zatrudnionych na robotach miejskich robotników dla sprawdzenia powyższej okoliczności. i.

Zwycięstwa Austro-Daimlera.

Rajd ADAC'u przez Prusy Wschodnie 1929 r. bez karnych punktów zdobywa złoty medal ADAC'u Liessmann, Królewiec, na sportowym samochodzie Austro-Daimler.

IX międzynarodowy „Wisbadeński Turniej".

klasa wyścigowa:

Stuck na Austro-Dajmlerze. najszybszy czas dnia i najszybsze okrążenie dnia.

Wyścigi ADAC'u naokoło Hainberg—Göttingen.

Zwycięzca Stuck na Austro-Dajmlerze najszybszy czas dnia.

Wyścig górski w Königssaal Jilowisch.

Przy współudziale najwybitniejszych międzynarodowych współzawodników: zwycięzca Stuck na Austro-Dajmlerze, najlepszy czas dnia, ustanawia nowy rekord w swej klasie i nowy rekord trasowy dla samochodów wszystkich kategoryj.

Wyścig płaski pod Łodzią dnia 12.V.1929.

Zwycięscy samochodów sportowych:
1) hr. Cieński,
2) hr. Mycielski,
3) p. H. Poznańska,
wszyscy na Austro-Daimlerach.

Łódź w Poznaniu.

Wrażenia z Powszechnej Wystawy Krajowej

Poznań, w maju.

Zanim — stosownie do obietnicy, wyrażonej w poprzednim liście — rozpocznę opisywać ciekawy ze wszechmiar **pawilon włókienniczy,** — muszę choć słów kilka poświęcić temu, czem żył i oddychał cały Poznań przez ostatnie dni Zielonych Świąt...

Myślę mianowicie o wszechsłowiańskim Zjeździe Śpiewaczym. Zgromadził on w murach stolicy Wielkopolski bez mała 15 tysięcy śpiewaków...

Na wielkim stadjonie sportowym, mogącym pomieścić 25 tysięcy widzów — wejść było brak...

Widok piękny, imponujący... Niezliczone tłumy rozentuzjazmowanych przy udziale Głowy Państwa przeżywały momenty podniosłe i niezapomniane. W konkursie śpiewaczym, który rozpoczęły drużyny: „Opole" i „Berlin" największe uznanie zdobyli bracia Czechosłowacy i Jugosłowianie..

Drugą wielką atrakcją są międzynarodowe wyścigi hippiczne, które codzień ściągają elitę towarzyską Poznania i prowincji, Ekipy: murzyńska i amerykańska — jak dotąd — dzierżą prym...

To jeszcze nie wszystko: od dziś odbywa się tygodniowy **festival muzyki polskiej** z udziałem Filharmonji Warszawskiej, największych naszych kapelmistrzów i solistów z Fitelbergiem, oraz Kochańskim Pawłem i Rubinsteinem na czele.

Podczas jednego z koncertów wykonaną zostanie m. in. Sinfonietta łodzianina, utalentowanego kompozytora Aleksandra Tausmana.

Wycieczek i zjazdów obecnie w Poznaniu multitudo magna ingensque; frekwencja na PWK. wynosiła w czasie Świąt **100.000 osób,** nie licząc biletów sezonowych, ulgowych i uprzywilejowanych.

Nastrój w mieście odświętny i świąteczny. Ulicami kroczą: górale, amerykanie, łowiczanki, francuzi, typy wschodnie i zachodnie... Ruch 100 procentowy!

Ale — stop!

Rozpocznijmy nareszcie opis pawilonu, który jest bezsprzeczną chlubą „polskiego Manchesteru", pawilonu włókienniczego... Topograficznie" sąsiaduje z westibulem reprezentacyjnym, stanowiąc pawilon, oznaczony cyfrą XIV... Bez przesady i chęci schlebiania: pawilon ten cieszy się **najżywszem zainteresowaniem.** Pod względem czysto estetycznym **przewyższa** wszystkie inne pawilony, wyłączając oczywiście Pawilon Sztuki, który jest skończonem w swoim rodzaju arcydziełem...

Na 105 stoisk więcej niż połowę zajmują stoiska łódzkich firm, resztę zaś fabryki Pabjanic, Częstochowy, Tomaszowa, Białegostoku, Bielska i in. miast.

Wskazać jednak należy na to, że większość łódzkich firm przy swych stoiskach niema informatorów z wielką dla siebie szkodą i krzywdą.

Problem propagandowy najlepiej ujęła f-a Scheibler i Grohman to też wokół ich „pałacu" gromadzą się tysiące ciekawych...

Pawilon włókienniczy zawiera też m. in. przepiękne buczackie makaty, hafty, koronki, hafty, kilimy i w. in., czego nie zdołałbym wyliczyć w 100 wierszach. Jest pokazem ciekawym, pouczającym.

O Łodzi, ukochane moje miasto! Bądź dumną z tego, coś pokazała Polsce w Poznaniu!!! Nie wierzycie? Oto co na ten temat znalazłem w dzisiejszym „Kurjerze Poznańskiem": „...pawilon włókienniczy przedstawia się może **najefektowniej ze wszystkich".** Te słowa znaczą bardzo wiele!

Sław-wicz.

Bezcelowe tortury egzaminacyjne.

Męki młodzieży, która na progu życia skazana jest na... „krzyżowy ogień pytań“.

Egzaminy maturalne winny być skasowane.

Od kilku dni trwają w łódzkich szkołach średnich egzaminy maturalne. Od kilku dni liczne rzesze uczniów przechodzą męki Tantala, istne tortury moralne, które mają pomóc im zdobyć upragnione świadectwa dojrzałości.

Tyle już się mówiło i pisało na ten temat, tyle głosów poszczególnych jednostek i organizacji wypowiedziało się wyraźnie przeciwko egzaminom maturalnym — że możnaby przypuszczać, iż dalsze rozważania są niepotrzebne. Że przecie wreszcie musi nastąpić pod tym względem zmiana na lepsze. Tymczasem na to się nie zanosi.

Egzaminy odbywają się rokrocznie, coraz surowsze, coraz większe wymagania stawia się uczniom. Tradycja egzaminów dojrzałości zbyt głęboko jest zakorzeniona i wiele jeszcze na ten temat trzeba będzie mówić i pisać.

Zrozumiałą jest bowiem rzeczą, że egzamin maturalny nie może być uważany za sprawdzian wiadomości nabytych przez ucznia. Tysiączne przykłady wykazały niezbicie, że na takim egzaminie decyduje nie faktyczna wiedza, lecz *najczęściej los, inaczej mówiąc, trochę szczęścia i — nic więcej*. Wypadki „ścinania“ młodzieńca, który przez osiem lat był dobrym uczniem, lub też otrzymania matury z doskonałym wynikiem przez innego, który z trudem tylko został dopuszczony do egzaminu, są aż nazbyt częste i nazbyt przekonywujące.

Liczne opinje lekarskie wreszcie świadczą jak bardzo szkodliwym jest dla zdrowia okres egzaminów maturalnych.

Nie czynimy w tej chwili żadnych nowych uwag, nowych spostrzeżeń — powtarzamy to tylko, co jest aż nazbyt wymowną argumentacją, przemawiającą za zniesieniem egzaminów dojrzałości. Czyż można nprz. wyobrazić sobie, by uczeń zły był dopuszczony do egzaminu albo też by uczeń dobry mógł tego egzaminu nie zdać? Przecież to zrozumiałe, że ucznia złego żaden egzamin niczego nie nauczy, ucznia dobrego zaś niepotrzebnie się tylko wyczerpie do ostatnich granic możliwości.

Niektórzy utrzymują, że szkoły nieumiejętnie klasyfikują poziom wiedzy swych uczniów i dlatego w szkołach tych egzamin jest niezbędny. Ale w takim wypadku nie rozumiemy, jak władze szkolne mogą tolerować istnienie szkół złych i nieodpowiadających właściwemu poziomowi!

I w konsekwencji z jednej strony staramy się otoczyć naszą młodzież najtroskliwszą opieką, dbamy o jej wychowanie fizyczne i umysłowe, o higjenę, o jej zdrowie, a z drugiej — *skazujemy ją na nie mające żadnego celu, tortury i fizyczne i moralne.*

Należy tu przytoczyć jeszcze jeden wzgląd: Oto wyższe zakłady naukowe od paru lat wprowadziły na niektórych wydziałach rodzaj egzaminów wstępnych dla maturzystów. Proszę sobie wyobrazić sytuację, zupełnie możliwą i popartą licznemi przykładami: maturzysta otrzymuje świadectwo dojrzałości — szkoła uznała, że jest on dostatecznie przygotowany do studjów wyższych. Na egzaminie wstępnym na uniwersytecie, uczeń się obcina — uniwersytet uznaje, że nie jest on dostatecznie przygotowany do studjów wyższych.

Czyje kryterjum jest w tym wypadku słuszne i miarodajne? Kto ma rację? I poco w tych wypadkach zdawać egzamin dojrzałości, *skoro uniwersytet ma ostatnie słowo w tej sprawie i zarządza własne egzaminy, po co więc stwarzać dla ucznia okres, za który płaci on nerwami, zdrowiem, a czasem (boć i tak niestety bywa) życiem?*

Obecne egzaminy maturalne dobiegną końca, ale wierzymy, że wreszcie przyjdzie czas, kiedy wszystkie przytaczane argumenty wzięte zostaną przez właściwe czynniki pod uwagę i ***egzaminy maturalne, jako przeżytek,*** *nieprzynoszący żadnej korzyści, a wręcz przeciwnie, wiele szkody, zostaną raz na zawsze skasowane.*

Chwila ta powinna przyjść jaknajrychlej. Domaga się tego zdrowa opinja społeczna całego kraju.

Sum.

Tajemniczy lekarz-włóczęga

Czy to nie nowy typ oszusta z galerji „konsulów“ i „sekretarzy“?

Z Warszawy donoszą:

Wśród mieszkańców Targówka i całej Pragi kursuje uporczywie wieść, jakoby ukazał się tam niezwykły, tajemniczy znachor, rzekomo uzdrawiający ludzi przy pomocy „ognistego kija“.

Według plotek, krążących z ust do ust, ów czarownik - znachor jest cudzoziemcem. Podobno wędruje z głębi Azji i pragnie dotrzeć do Paryża. Ma to być człowiek w sile wieku, barczysty, rozrosły, z czarną brodą i długiemi włosami, spadającemi z pod kapelusza aż na ramiona.

Ubrany jest jak zwykły włóczęga. Przez ramię przewieszoną ma torbę, a w niej kilkanaście drążków i palików różnej wielkości i grubości.

Gdzie mieszka niewiadomo. Na ulicy podobno zjawia się tylko o zmroku. Przemyka się pod murami domów, troskliwie osłaniając worek z tajemniczemi instrumentami. Wczoraj wieczorem rozeszła się na Pradze wieść, iż tajemniczy znachor uleczył chłopa z okolic Warszawy, który przybył do szpitala Przemienienia Pańskiego, ale przybył zbyt późno. Ów znachor spotkał jęczącego z bólu chłopa jadącego wozem. Podszedł do niego, zagadał coś w obcym języku, potem wyciągnął z sakwy gruby palik i dał do potrzymania chłopkowi. Chory trzymał z całych sił i czuł jak pod wpływem kabalistycznych słów znachora drewno rozgrzewa się. W końcu było tak gorące (podobno!!), aż parzyło w ręce. Wówczas znachor zaczął pocierać owym gorącym kijem po plecach i ramionach chorego. Mówią, iż chłopek poczuł bardzo znaczną ulgę w cierpieniu.

Zastosowawszy zabieg, znachor znikł bez śladu.

Katastrofa autobusowa

na szosie Piotrków—Tomaszów.

Wczoraj donosiliśmy o katastrofie autobusowej w okolicach Koła, dziś znów wpłynął meldunek o katastrofie na szosie Piotrków — Tomaszów.

Z Tomaszowa zdążał w kierunku Piotrkowa autobus pasażerski w którym jechało pięć osób. W pewnej chwili samochód poślizgnął się na mokrej szosie i wpadł przedniemi kołami do rowu w którym znajdowały się kamienie.

Autobus uległ poważnym uszkodzeniom.

Wszyscy bez wyjątku pasażerowie doznali pokaleczeń. Pomocnik szofera 18-letni Jan Filipiak, został ciężko ranny. Przewieziono go do szpitala.

Władze policyjne wszczęły dochodzenie, chcąc ustalić przyczynę katastrofy.

—d.—

Czy Łódź otrzyma pożyczkę?

Magistrat wszczął pertraktacje z zakładem ubezpieczeń oraz grupą finansistów zagranicznych.

Rząd winien poprzeć starania magistratu o pożyczkę

Sprawa uzyskania przez nasze miasto pożyczki, w dniach najbliższych nabierze realniejszych kształtów, t. zn., iż będziemy wiedzieli, czy nadzieja na uzyskanie większej kwoty istnieje, czy też starania miasta znów spaliły na panewce.

W dniu dzisiejszym udaje się w tej sprawie do Warszawy p. wiceprez. dr. Wieliński, który odbędzie szereg konferencji, w pierwszym rzędzie w ministerstwie skarbu, w departamencie ubezpieczeń i w ministerstwie spraw wewnętrznych.

Celem tych konferencji jest uzyskanie definitywnego przyrzeczenia, a raczej potwierdzenia danego wcześniej przyrzeczenia, iż

PIERWSZEŃSTWO PRZY STARANIACH O POŻYCZKĘ ZAGRANICZNĄ BĘDZIE MIAŁA ŁÓDŹ.

W tym wypadku bowiem rozpoczną się konkretne pertraktacje przedstawicieli naszego miasta z finansistami zagranicznemi.

W tej chwili, jak nas uprzejmie informuje p. wiceprez. dr. Wieliński, starania magistratu idą w pierwszym rzędzie w kierunku uzyskania

POŻYCZKI KRÓTKOTERMINOWEJ Z ZAKŁADU UBEZPIECZEŃ.

która pozwoliłaby na natychmiastowe uruchomienie robót sezonowych we właściwym zakresie, oraz o uzyskanie długoterminowej pożyczki zagranicznej w wysokości 8 — 10 miljonów dolarów.

W dniu wczorajszym p. wiceprez. dr. Wieliński skomunikował się telegraficznie z przedstawicielami grupy zagranicznej, która byłaby skłonna udzielić miastu naszemu pożyczki. Chodziło o zapewnienie, iż

ŁÓDŹ NA POŻYCZKĘ REFLEKTUJE.

Przedstawiciele grupy zagranicznej wyjechali obecnie z Warszawy i powrócą dopiero za dni kilkanaście, kiedy magistrat łódzki będzie miał pewność, że otrzyma wreszcie pierwszeństwo przed innemi miastami, przy staraniu się o pożyczkę.

Jak się dowiadujemy, w razie pomyślnych wyników dzisiejszych konferencji w Warszawie, konkretne rozmowy przedstawicieli miasta z przedstawicielami finansistów zagranicznych, rozpoczną się w połowie czerwca. (—is).

W dniu 19 b. m. zmarł w Berlinie nasz prokurent

b. p. Inż.

Eljasz Wilner

Straciliśmy w nim oddanego firmie, niestrudzonego współpracownika, który do ostatniej chwili wiedzę i zdolności swe poświęcał dla dobra powierzonej mu instytucji.

Z uznaniem dla Jego pracy i z głębokim żalem po stracie zachowamy pamięć o Nim.

Żonie i Rodzinie składamy nasze szczere współczucie.

Zarząd

Włókienniczej Spółki Akcyjnej „N. EITINGON i S-ka"

Głęboko dotknięci przedwczesnym zgonem naszego drogiego kolegi

b. p.

inż. ELJASZA WILNERA

składamy rodzinie zmarłego wyrazy szczerego współczucia.

PRACOWNICY

Włókienniczej Spółki Akcyjnej „N. Eitingon i S-ka"

Po krótkich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek, brat, szwagier i wój

b. p. JÓZEF WELIKI

przeżywszy lat 62.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi dziś w czwartek, dnia 23 b. m. o godz. 3-ej po poł. z domu żałoby przy ul. Traugutta Nr. 14, o czem zawiadamia pozostała w nieutulonym żalu

Stroskana rodzina.

Współpracowniczce mojej, pannie NATALJI GOLDBERG z powodu śmierci Ojca Jej

b. p. MORYCA

wyrażam najszczersze współczucie

ABRAM ARONSON, Oddział w Łodzi.

Wyrazy szczerego współczucia koleżance NATALJI GOLDBERŻANCE z powodu zgonu Ojca Jej

b. p. MORYCA

składa

PERSONEL FIRMY Abram Aronson w Łodzi.

Po krótkich i ciężkich cierpieniach w dniu 21 maja 1929 r. zasnął w Panu, opatrzony św. Sakramentami, przeżywszy lat 37

ś. † p.

Leopold Michaelis

majster fabryki „A. J. Sarna".

W zmarłym tracimy prawego przełożonego i oddanego towarzysza pracy. Cześć jego pamięci!

Robotnicy fabryki A. J. Sarna.

Głęboko wzruszeni przedwczesnym zgonem

B. P.

B. Brenera

wyrażamy Rodzinie szczere współczucie

P. Lewin i Sz. Czlenow.

Wszystkim znajomym, majstrom, robotnikom, którzy oddali ostatnią posługę drogim nam zwłokom najukochańszego męża i ojca

B. P.

B. BRENERA

serdeczne Bóg zapłać składa

Rodzina.

B. P.

LEON HOHERMAN

zgasł po ciężkich cierpieniach dn. 22 maja przeżywszy lat 52.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w czwartek. dn. 23 Maja o godz. 3 pp. z domu przedpogrzebowego. o czem zawiadamiają pogrążeni w smutku

Żona, córeczka i rodzina.

Uprasza się o nieskładanie wizyt kondolencyjnych.

Z powodu śmierci nieodżałowanego

b. p. inż. ELIASZA WILNERA

wyrażamy żonie i rodzinie serdeczne współczucie

B-cia L. i I. Nadel.

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś, jutro i w niedzielę wieczorem wesoła komedja amerykańska J. Larric'a „Gorączka nafty" z M. Zniczem. — Dziś ceny popularne.

Ostatnie przedstawienie „Hinkemana" dane będzie w sobotę.

W niedzielę o godz. 4 popołudniu po cenach zniżonych „Poławiacz cieni" z Al. Węgierką w roli tytułowej. — Bilety w kasie zamawiań.

TEATR KAMERALNY.

„Poławiacz cieni" w świetnej reżyserji Al. Węgierki i z jego udziałem dany będzie jeszcze dwukrotnie: w sobotę najbliższą i w poniedziałek o godz. 9 wieczorem. — Na obydwa przedstawienia kasa sprzedaje już bilety.

„Adwokat i róże".

Dziś, jutro i w niedzielę ostatnie trzy przedstawienia komedji Jerzego Szaniawskiego „Adwokat i róże" z J. Boneckim w roli tytułowej.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.

Ul. Narutowicza

Dziś i dni następnych bez względu na pogodę grana będzie wyborna, wesoła, urozmaicona śpiewami i tańcami farsa rosyjska W. Katajewa „Kwadratura koła".

Początek o godz. 9 wieczorem.

Powrót tramwajami zapewniony.

Bilety w cenie od 1 zł do 6-ciu do nabycia w cukierni Gostomskiego, od godz. 7.30 przy kasie teatru.

TEATR POPULARNY.

Jeszcze dziś i jutro grane będą „Dni naszego życia" L. Andrejewa Od soboty wchodzi na afisz „Księżniczka Czardaszka", którą teatr popularny przygotowuje i wystawia z dużym nakładem kosztów i pracy.

GOŚCINNE WYSTĘPY „GONGU".

Inauguracyjne przedstawienie „Gongu" mimo niezbyt sprzyjającej pogody, wypadło nadzwyczaj imponująco.

Tłumnie zebrana publiczność serdecznie witała starych ulubieńców: Hankę Runowiecką, Kamińskiego, Laskowskiego, Bolskiego, Nowosielskiego, doskonałą parę baletową Soboltówna — Wojnar oraz nowe nabytki „Gongu" Adę Orwicką, Zofję Ustarbowską, E. Fertnera i T. Pilarskiego. Zasłużonym powodzeniem cieszył się również powiększony zespól wesołych rozśpiewanych Gongiątek

Inauguracyjne przedstawienie wróży trwałe powodzenie miłemu teatrzykowi, który tylko krótki czas zabawi w Łodzi. Codziennie 2 przedstawienia o g. 8.15 i 10.15.

DZISIEJSZY KONCERT ADY SARI.

Dziś w czwartek o godz. 9-ej wieczorem odbędzie się w Filharmonji zapowiedziany 21-y (ostatni) koncert mistrzowski, na którym wystąpi światowej sławy śpiewaczka koloraturowa Ada Sari. Koncert ten, jak było do przewidzenia, wywołał wielkie zainteresowanie i sala zapełniona będzie po brzegi doborową publicznością. Artystka odśpiewa cały szereg pieśni i arji operowych. Akompanjować będzie dyr. Teodor Ryder.

JUTRZEJSZY WIECZÓR ARTYSTYCZNY ZULI POGORZELSKIEJ.

Jutro t. j. w piątek odbędzie się w sali Filharmonji tylko jeden wieczór artystyczny Zuli Pogorzelskiej z udziałem artystów scen warszawskich: Marji Żelskiej, Włodzimierza Macherskiego, Marji Bargielskiej oraz Adama Rapackiego. Kto więc pragnie wesoło i przyjemnie spędzić wspomniany wieczór artystyczny, niechaj pośpieszy do Filharmonji. W programie utwory najlepszych naszych autorów: Własta, Wichlera, Toma, Rapackiego, Tuwima, Szer-Szenia i innych.

Bilety sprzedaje kasa Filharmonji. Początek o godz. 9-ej wieczorem.

Z WYSTAWY ARTURA SZYKA. PRZY UL. PIOTRKOWSKIEJ 74.

Wystawiony od niedawna w naszem mieście „Statut Kaliski", arcydzieło, wykonane przez Artura Szyka, spotkało się z niebywałem uznaniem prasy i publiczności.

Wystawa odwiedzana jest tłumnie, z wzrastającem wciąż powodzeniem, przez żądnych prawdziwych wrażeń artystycznych — łodzian.

Swiadkowie zostali aresztowani.

Okazało się, że brali bezpośredni udział w dokonaniu przestępstwa.

Przy ul. Napiórkowskiego 61 zajmował jednoizbowe mieszkanie niejaki Mikołaj Wojtczak. Wobec tego, że gospodarz tej posesji Traub w niepłaceniu czynszu komornianego przez Wojtczaka widział złą wolę, wystąpił na drogę sądową, gdzie uzyskał na Wojtczaka eksmisję. Wojtczak, jak się okazało, decyzją sądu nie przejmował się i postanowił sprzedać swe mieszkanie, bez wiedzy właściciela nieruchomości.

W tym celu komunikował się Wojtczak z pośrednikami mieszkaniowymi. Po kilku dniach pośrednicy, Jan Schicht i Franciszek Sierankowski, przyprowadzili do Wojtczaka niejakiego Jana Bamberskiego, któremu sprzedano mieszkanie za 1200 zł.

Tytułem zadatku Bamberski wpłacił Wojtczakowi 200 zł., zaś pośrednikom dał 20 zł.

Niezadawalniając się ta tranzakcją, Wojtczak powtórnie sprzedał mieszkanie niejakiej Franciszce Jaroszowej za 1100 zł., która również wpłaciła mu tytułem zadatku 200 zł. a pośrednicy otrzymali po 10 zł.

Po raz trzeci Wojtczak sprzedał to samo mieszkanie Andrzejowi Janickiemu za 1100 zł. przy pośrednictwie Jankla Goldwassera i Zygmunta Kalety. Janicki dał Wojtczakowi tytułem zadatku 50 zł., a pośrednikom po 20 złotych.

Wojtczak mieszkanie swe w dalszym ciągu sprzedawał. Wreszcie niejakiemu Józefowi Cieślakowi za 1100 zł., który wpłacił mu tytułem zadatku 50 zł., a pośrednikowi Franciszkowi Sierankowskiemu dał 5 zł.

Wobec tego, że termin wyznaczony na oddanie petentom mieszkania stale był odraczany, wszyscy, którzy mieszkanie to kupowali, zgłosili się do właściciela nieruchomości Trauba celem stwierdzenia, czy Wojtczak faktycznie się wyprowadza.

Traub, widząc w tem podstęp, zawiadomił przybyłych do niego lokatorów nowych, że jest to oszustwo i cała ta sprawa oparła się o urząd prokuratorski, który postanowił Wojtczaka pociągnąć do odpowiedzialności karnej za nieuczciwe machinacje i wyłudzanie pieniędzy.

Mikołaj Wojtczak za przewinienia stanął w dniu wczorajszym przed sędzią grodzkim Wojciechowskim. w której to rozprawie wszyscy wyżej wskazani pośrednicy wystąpili w charakterze świadków. W trakcie rozprawy jednak sędzia Wojciechowski **stwierdził bezpośrednią winę wszystkich pośredników. którzy przyczynili się świadomie do kilkakrotnego sprzedawania jednego i tego samego mieszkania.** Dlatego też w trakcie trwania rozprawy postawił ich w stan oskarżenia narówni z Wojtczakiem, co wywołało wśród nich konsternację.

W celu uniemożliwienia im ucieczki z sali sądowej **sędzia Wojciechowski zarządził aresztowanie ich** i. po rozpatrzeniu sprawy i wysłuchaniu poszkodowanych, **skazał Mikołaja Wojtczaka na 3 miesiące więzienia, zaś pośredników Jana Schichta, Franciszka Sierankowskiego, Władysława Ramusa. Stanisława Jakubowskiego, Jankla Goldwassera i Zygmunta Kaletę każdego po 1 miesiącu aresztu. Wszyscy oskarżeni zostali natychmiast aresztowani i osadzeni w więzieniu** (p).

ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW.

Na zasadzie § 26 statutu związku na dzień 26 b. m. na godz. 10 rano w lokalu ogniska oficerskiego, Aleja Kościuszki 4. zwołane zostaje zwyczajne walne zgromadzenie oddziału związku Legjonistów polskich w Łodzi z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie i wybór prezydjum, 2) odczytanie i zatwierdzenie protokułu z ostatniego walnego zgromadzenia, 3) sprawozdanie ustępujących władz związku, 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej i udzielenie absolutorjum, 5) uchwalenie budżetu na rok 1929/30, 6) sprawa zjazdu delegatów wojewódzkich, 7) wybory nowych władz związku, 8) rozpatrywanie wniosków.

RADJOPROGRAM

CZWARTEK, 23-GO MAJA.

11,45 — Komunikaty PWK. 11,56 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikaty. 12,15 — Odczyt p. t. „Jedźcie do Poznania" — wygł. prof. Aleksander Janowski. 12,40 — Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej. 14,50 — Komunikaty. 15,10 — Odczyt p. t. „Najważniejsze zagadnienia z dziedziny polskiego prawa międzydzielnicowego i międzynarodowego prywatnego — wygł. dr. Juljan Rencki. 15,35 — Odczyt p. t. „O zawodzie weterynarza" wygł. prof. dr. Zygmunt Szymanowski. 16,00 — Komunikaty LOPP. 16,15 — Program dla dzieci: Transmisja z Krakowa. 17,00 — „Wśród książek" przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. Henryk Mościcki. 17,55 — Koncert popołudniowy. 18,50 — „Rozmaitości". 19,10 — Odczyt p. t. „Podział kompetencji pomiędzy ministerjum rolnictwa a organizacjami rolniczemi i samorządem w akcji podniesienia produkcji rolniczej" — wygłosi inż. Jan Mierzejewski. 19,35 — Nadprogram, komunikaty. 19,56 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorjum astronomicznego. 20,05 — Komunikaty PWK. 20.15 — Transmisja z Poznania. 23,00 — Transmisja muzyki tanecznej.

Ramię krzep — ojczyźnie służ!

Ministerstwo W. R. i O. P zarządziło od pół rocza b. r. szkolnego zmianę programu w szkołach powszechnych. Jednym punktem tej zmiany, którą należy z radością powitać jest położenie większego niż dotąd nacisku na wychowanie fizyczne młodzieży. Ministerstwo zalecało, również, celem propagowania idei wychowania fizycznego, by władze szkolne i nauczycielstwo przekonało nie tylko młodzież, lecz również rodziców i całe społeczeństwo, że wychowanie zdrowego fizycznie pokolenia jest wielką realną i moralną wartością narodu

Akcja w tym kierunku została już energicznie poprowadzona przez inspektorat szkolny m. Łodzi i cały zespół nauczycielstwa szkół powszechnych. Końcowe tygodnie nauki szkolnej poświęcone zostaną głównie temu działowi wychowania. Inicjatorzy tej akcji mają w swoim programie cały szereg produkcji gimnastycznych, a ponadto celem zwrócenia uwagi szerokich mas społeczeństwa na odpowiednie zdrowe wychowanie pokolenia przeprowadzana będzie propaganda przez odczyty, popisy gimnastyczne, zabawy ogrodowe itp.

Pierwszym punktem wykonania tego programu będzie urządzenie przez inspektorat szkolny m. Łodzi i nauczycielstwo i związek opiek szkolnych wielkiej zabawy ogrodowej w Helenowie w niedzielę, dnia 26 b. m. o godz 2 po południu. Na program złożą się bardzo imponujące produkcje młodzieży, a ponadto wiele fascynujących niespodzianek jak: barwny korowód dzieci, ćwiczenia i zabawy sportowe, wielka loterja fantowa przy bardzo cennych fantach, strzelnica a następnie tańce przy doborowej muzyce. Dochód przeznaczony na koszta wycieczki dla niezamożnych dzieci szkół powszechnych na Powszechną Wystawę Krajową w Poznaniu.

Bufet na miejscu obficie zaopatrzony.

Impreza, jakoteż i cel sam ściągnie niewątpliwie olbrzymie tłumy publiczności do cudnego parku helenowskiego, gdzie przy dźwiękach orkiestry i beztroskiej zabawie spędzi wesołe chwile, zapominając o szarzyźnie codziennego życia.

KURJER HANDLOWY

Deficyt bilansu handlowego

wynosi za okres styczeń—kwiecień 336 milj. złotych.

Ogłoszone cyfry bilansu handlowego za kwiecień wykazują dalszy wzrost pasywności.

Zestawiając dane za cały okres styczeń — kwiecień, otrzymamy po stronie przywozu:

styczeń — marzec	—	792 milj. zł.
kwiecień	—	321 milj. zł.
Razem		1113 milj. zł.

Analogiczny rachunek po stronie wywozu daje nam:

styczeń — marzec	—	544 milj. zł.
kwiecień	—	213 milj. zł.
Razem		757 milj. zł.

W ten sposób w ciągu pierwszych czterech miesięcy bieżącego roku nasz obrót towarowy z innemi krajami wykazuje deficyt: 1113 milj. zł. — 757 milj. zł. = 336 milj. zł.

W porównaniu z rokiem ubiegłym jest to deficyt niższy. Okres styczeń — kwiecień 1928 r. wykazał niedobór w wysokości 420 miljonów złotych, atoli był to niedobór wyjątkowy, spowodowany waloryzacją ceł z dniem 1 kwietnia (niedobór w samym marcu wynosił 164 milj. zł.). Gdy więc uwzględnimy tę okoliczność, deficyt tegoroczny jest niewątpliwie wysoki.

Jeżeli chodzi o sam kwiecień, deficyt tegoroczny jest wyższy o 25 miljonów złotych, aniżeli w roku poprzednim.

Tendencja ogólna bilansu handlowego polskiego pozostaje więc niezmienioną. Istotnem i charakterystycznem jest trwanie bierności tego bilansu przy względnie słabem obciążeniu posiadanego w kraju zapasu walut i dewiz.

W imporcie polskim surowce, półfabrykaty i artykuły służące do produkcji stanowią 55 procent. Reszta służy konsumpcji. Znamienne jest, że kryzys gospodarczy, trwający od kilku miesięcy, słabo odbił się na przywozie. Nie osłabił ani przywozu produkcyjnego, ani spożywczego.

Wobec zmniejszonej siły nabywczej przypuszczać można, że w stopniu jeszcze wyższym niż dotąd import jest kredytowany. Volumen kredytu zwiększa się niewątpliwie i co do rozmiarów i co do terminów.

Fakty te same przez się nie są pozbawione strony dodatniej. W naszych warunkach zmniejszanie się przywozu zwłaszcza produkcyjnego oznaczałoby bowiem albo 1) zmalenie rynku na te artykuły, czyli inaczej biorac zwężenie działalności produkcyjnej, albo 2) załamanie się zaufania naszych dostawców do nas.

Natomiast niewątpliwie ujemnem zjawiskiem jest zmniejszenie sie wywozu w okresie styczeń — kwiecień z 809 milj. złotych na 757 milj. zł. Okresy osłabienia tętna życia gospodarczego w kraju sprzyjają rozwojowi eksportu, ponieważ zwiększają wysiłek przemysłu do zastąpienia możliwie największej części zbytu krajowego zbytem zagranicznym. Niestety obecnie zjawisko to nie znajduje potwierdzenia. Spodziewać się można, że najbliższe miesiące natomiast dadzą zwyżkę wywozu rolnego wobec forsowanej sprzedaży żyta polskiego zagranicą.

a.

Wysoki komisarz dr. van Hamel

zwiedził wczoraj fabrykę tow. akc. Gampe i Albrecht.

W drugim dniu swego pobytu w Łodzi wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku dr. van Hamel zwiedzał zakłady przemysłowe tow. akc. Gampe i Albrecht.

Wysoki komisarz dr. Hamel poświęcił na zwiedzenie fabryki firmy Gampe i Albrecht przeszło 3 godziny, żywo interesując się wszystkiemi działami fabrykacji tkanin bawełnianych, przyczem zadawał oprowadzającej go dyrekcji szereg pytań.

W rozmowie z naszym współpracownikiem wysoki komisarz zaznaczył, iż zaimponowało mu tętno pracy w kompleksie przemysłowym firmy Gampe i Albrecht..

O godz. 14-ej dr. van Hamel opuścił Łódź, udając się swym autem w powrotną podróż do Gdańska.

(c).

Czy akt intercyzy

chroni własność żony od zajęcia za długi męża

W ostatnich czasach coraz częściej zdarzają się wypadki, kiedy, mimo intercyzy, sąd zarządza zajęcie za długi męża mebli i nieruchomości, stanowiących rzekomo własność żony. W związku z tem urobiło się przekonanie, że intercyzy są nieważne i że nie mają one żadnego wpływu na decyzję odnośnie zajęcia nieruchomości. Tak jednak nie jest.

Przed kilku dniami sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał podobną precedentalną sprawę, która wyjaśniła, w jaki sposób odnoszą się władze do aktu intercyzy.

Mianowicie, niejaki p. A. wierzyciel, zajął na mocy wyroku rzeczy w mieszkaniu swego dłużnika p. G. Żona dłużnika wystąpiła do sądu z prośbą o wyłączenie rzeczy z pod zajęcia, pozywając zarówno wierzyciela, jak i swego męża i upominając się o zwolnienie jej własności z aresztu.

Dla ustalenia tytułu własności, żona złożyła świadectwo ślubu oraz akt intercyzy. Wyrok, jaki zapadł w tej sprawie jest niezmiernie charakterystyczny, a mianowicie **nie został on zredagowany w sensie, wyłączającym rzeczy p. G. z pod zajęcia, lecz nakazał sprowadzenie świadków, celem ustalenia, czy rzeczy znajdujące się obecnie w mieszkaniu państwa G. są faktycznie te, jakie wymienia akt intercyzy.**

W protokule bowiem zajęcia, sporządzonym przez komornika, było napisane wyraźnie, iż zajęte zostały **dwie szafy mahoniowe, podczas gdy w intercyzie były wymienione tylko dwie szafy bez podania ich gatunku.**

Świadkowie więc stwierdzić mieli, czy dwie szafy wymienione przez komornika są te same, o których mowa jest w intercyzie.

Wyrok ten wyjaśnia ustosunkowanie się władz sądowych do aktów intercyzy. Niehonorowanie ich w poszczególnych wypadkach nie oznacza, iż sąd wogóle a priori nie uznaje ważności intercyzy. Jeśli intercyza wyraźnie i dokładnie wymienia przedmioty, stanowiące własność żony, jest ona ściśle przestrzegana. W wypadku, gdy własność żony nie jest dokładnie wymieniona, sąd bada świadków, którzy mają stwierdzić, iż rzeczy, znajdujące się w spisie komornika, są identyczne z rzeczami, wymienionymi w akcie intercyzy.

B-cia Czeczowiczka pracują pełny tydzień.

Zarząd fabryki B-ci Czeczowiczka w Andrychowie prosi nas o zaznaczenie, iż zakłady ich, zatrudniające 3.000 robotników pracują ciągle pełny tydzień.

GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDUŁA GIEŁDY WALUTOWEJ

CZEKI: Belgja 123.81, Holandja 358.63, Londyn 43.25 1/4, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.85, Praga 26.39 1/4, Szwajcarja 171.71, Wiedeń 125.25, Włochy 46.70, Berlin 212.48.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105, 104.50, pożyczka stabilizacyjna 92.50, dolarówka 75.50, 75, 75.25, 5 proc. konwersyjna 67, 5 proc. konwers. kol. 59, dolarowa 102.50, 8 proc. obl. B-ku Gosp. Krajowego 94, 7 proc. obl. B-ku Gosp. Krajowego 83.25, 4 i pół proc. listy zastawne ziemskie zł. 48.50, 49, 48.75, 8 proc. listy zastawne dolarowe 75, 5 proc. m. Warszawy zł. 51.50, 8 proc. m. Warszawy zł. 67,50, 66.75, 67, 8 proc. m. Łodzi 60, 60.25, 8 proc. m. Piotrkowa 56.50, 57, 10 proc. m. Siedlec 66, 67.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 126, Bank Handlowy 116, Bank Polski 166.25. 166.50, 166.25, Bank Zachodni 78, Bank Zarobkowy 78.50, Sole potasowe 32.50, Firley 50, Małopolski 27, Nobel 20.50, Cegielski 41.50, Lilpop 32. 31.50 bez kupna na 1928 rok, Modrzejów 24.50. 25.

NOTOWANIA BAWEŁNY.

Nowy Jork, 21 maja — Bawełna amerykańska loco 1990 Otw. Maj 1959—61, lipiec 1881—2 październik 1872—3, I n. śr. Maj 1960, lipiec 1880. Zamkn. Maj 1965, czerwiec 1890, lipiec 1885—6, sierpień 1883, wrzesień 1881, październik 1878, listopad 1886.

Liverpool, 21 maja — Bawełna amerykańska. Styczeń 987, luty 988, marzec 991, kwiecień 992, maj 1002, czerwiec 996, lipiec 998, sierpień 997, wrzesień 996, październik 989, listopad, grudzień 986, loco 1029. — Bawełna egipska. Styczeń 1745, marzec 1753, maj 1703, lipiec 1703, październik 1720. Loco 1785.

Aleksandrja, 21 maja — Styczeń 3482, maj 3360, lipiec 3396, listopad 3450, Ashm. 2256, czerwiec 2120, sierpień 2157, październik 2185, grudzień 2217.

OSTRZEGAJĄ przed stosunkami handlowemi z firmami tureckiemi przed sprawdzeniem ich solidności. W praktyce niektórych firm polskich zdarzyły się ostatnio wypadki, że nieuczciwi kupcy — komisjonerzy dają polecenia nadesłania towaru na zasadzie fikcyjnego zamówienia ich rzekomych klijentów, znanych tymże fabrykom jako odbiorcy solidni i poważni Rzecz dzieje się bez wiedzy tych odbiorców, a fabryki wysyłają towar, zadawalając się zamówieniem komisjonera bez potwierdzenia ze strony faktycznego odbiorcy.

Po nadejściu towaru komisjonerzy czynią trudności w zapłacie.

BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO prowadzi obecnie na tereni eFrancji rokowania o uzyskanie większych kredytów, przeznaczonych dla sfinansowania eksportu polskiego. Narazie rokowania dotyczą samego zagadnienia ewentualnej tranzakcji. Srpwą tą kieruje b. dyrektor naczelny B.G.K. p. Szymanowski.

W ostatnim czasie B.G.K. zużył 50 miljonów złotych na sfinansowanie polskiego eksportu do Rosji w drodze dyskonta weksli sowieckich.

Bicze z piasku.

Apologja analfabetyzmu.

Okropnie się martwimy, że w Polsce jest jeszcze tylu analfabetów. Porównujemy ich procent u nas i na Zachodzie i skóra cierpnie nam na grzbiecie. Zakładamy szkoły, szkółki i uniwersytety, urządzamy zbiórki na Macierz Szkolną, wstawiamy miljony do budżetu, czynimy nadludzkie wysiłki, by szerzyć oświatę, by wszyscy obywatele polscy umieli czytać i pisać.

Wydaje nam się, że prawdziwa pomyślność i rozkwit zacznie sie w kraju dopiero wówczas, gdy każdy gamoń potrafi krzywemi choćby literami podpisać swe nazwisko: „Agapit Kuperek".

Jesteśmy na mylenj drodze. Skostnieliśmy w przestarzałych poglądach, ulegliśmy konserwatywnemu zatwardzeniu pojęć, przeoczyliśmy chwilę, w której świat zwekslował na inne tory i ze starczym uporem siłą inercii trzymamy się nonsensownej teorji, że analfabetyzm należy zwalczać.

Życie przekreśliło już tę błędną doktrynę, świat idzie we wręcz przeciwnym kierunku, umiejętność pisania staje się coraz bardziej zbyteczna, jak sztuka strzelania z łuku i blizkim jest już moment, gdy rozebrzmi zdrowe hasło: „Precz z analfabetyzmem ,niech żyje analfabetyzm!"

Doszedłem do tego przekonania, przeczytawszy wiadomość, że poczytny pisarz angielski Wallace przestał już pisać i wydawać książki, technika bowiem pisania i wydawania, druk, korekty itd. jest tak mozolna i uciążliwa, że nie może nadążyć za tempem myśli autora, który wskutek tego nie może wyczerpać zasobów swojej żyły twórczej.

Wallace więc przestał pisać i drukować ,zaczął natomiast nagrywać a właściwie „nagadywać" swoje powieści na płyty gramofonowe. Zamiast lata całe siedzieć zgarbiony nad arkuszami papieru i pokrywać je nieczytelnemi hieroglifami, które następnie zecer długie miesiące układa, aby powstała książka — Wallace staje poprostu przed gramofonem i gada.

Gada dzień, dwa, trzy — i powieść gotowa. Potem przepłócze gardło, prześpi się i znów gada. Po tygodniu drugi tem gotów.

Tak jak w zamierzchłej starożytności bibljoteki składały się nie z książek, lecz ze zwojów pergaminów i papyrusów nawiniętych na wałki, tak bibljoteka przyszłości składać się będzie z samych płyt.

Idąc konsekwentnie dalej po tej linji rozumowania i uwzględniając rozwój techniki, telefony, gramofony i radjo, przekonujemy się, że wchodzimy w okres zmierzchu pisma. Pismo stanie się szacownym, ale barbarzyńskim zabytkiem tej odległej epoki, kiedy ludzkość ślęczała nad stolikami i biurkami, wykrzywiając sobie kręgosłup i psując oczy, i uważała, że najwyższy ideał cywilizacji, aby w żadnem państwie nie było człowieka o prostym kręgosłupie i zdrowych oczach. Sztuka pisania zaniknie, jako niepotrzebna i szkodliwa, a tem samem zaniknie i sztuka czytania. Posiadać ją będzie tylko nieliczna garstka uczonych, bo ci dziwacy zawsze lubią się wyróżnić od ogółu porządnych ludzi, tak jak w dzisiejszych czasach niektórzy z nich znają pismo fenickie lub assyryjskie, którego nie znam ani ja, ani nikt z Was, Czytelnicy, i dobrze nam z tem.

Ale na tem nie koniec przewrotu.

Radykalnej zmianie ulegnie całe szkolnictwo. Nauka czytania i pisania zostanie zeń wyłączona i zakazana. Zacznie się programowe szerzenie analfabetyzmu, jako ostatniego wyrazu najnowocześniejszej cywilizacji. Miara kultury, rozwoju i wysokiego poziomu narodu będzie odsetek analfabetów. Im wyższy — tem większa cywilizacja. Ludzie będą się wstydzili umiejętności czytania i pisania. Zacofany profesor, zeznając swe personalja ,dajmy na to w urzędzie paszportowym, na zapytanie czy jest piśmienny, zarumieni się po uszy i, mnąc połę zatabaczonego surduta, wykrztusi zażenowany: Tak... — i spuści oczy.

Ojczyzna nasza, która w obecnej barbarzyńskiej epoce zajmuje dość poślednie miejsce pod względem oświecenia szerokich mas — nagle wysunie się na czołowe miejsce. W statystykach międzynarodowych z dumą czytać będziemy, że Polska przoduje cywilizacji, gdyż procent analfabetów wynosi w niej przeszło 80%, gdy anglicy, francuzi, szwedzi ze wstydem wyznać będą musieli, że u nich wymrzeć musi całe współczesne pokolenie, aby w następnem dopiero mogli się pochwalić takiemi rezultatami.

A prasa? Dzienniki oczywiście przestaną wychodzić w dotychczasowej formie, natomiast co rano roznosicielki wrzucać nam będą do skrzynek pocztowych płyty gramofonowe, które przy porannej kawie opowiedzą nam, co się dzieje na świecie.

Może już i ja następny feljeton nagram poprostu na gramofon, zamiast skrobać te bzdury na papierze?

Padalec.

Poradnia Wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów

Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór.
Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta
W niedziele i święta od 9—2 pp.
Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem
Gabinet światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska.
Oddzielna poczekalnia dla kobiet.

Porada 3 złote.

LECZNICA

lekarzy specjalistów przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

przy przystanku tramwajów pabjanickich czynna od 10 rano do 7 wiecz. w niedziele i święta do 2 po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka. Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, plwocin, wydzielin itd.) operacje, opatrunki, wizyty na miasto.

Porada 4 zł.

Porada dentystyczna i wenerologiczne dla chor. skórnych, wenerycznych

Doktór

P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 8—12 i od 4—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. Ludwik Rosenberg

ordynuje jak w latach ubiegłych
w Krynicy willa „Gwiazda"

DR. MED.

J. Kahane

choroby wewnętrzne spec. serca
powrócił.
Radwańska № 2, I-sze piętro
przyjmuje od 5—7 po poł.

Rabka

willa „FILASÓWKA".
W czerwcu zostaje otwarty
PENSJONAT DLA DZIECI OD LAT 5
Chłopców przyjmuje się tylko do lat 10

Dr. Felicja Pinesowa

Zgł. Al. I Maja 41, m. 41, pr. of. od 2—4

DR.

A. Kryński

przeprowadził się
NA UL. SIENKIEWICZA 34
Tel. 46-10.
godz. przyjęć 5—7. 16

Łóżka polowe
Leżaki, Krzesełka dziecinne
firm

„OMEGA"



Z wieloletnią gwarancją
Fabryka Łódź, Juljusza 4.
Żądać we wszystkich składach mebli.
Hurt. — Detal.

UDZIELAM lekcji elektrotechniki, matematyki, języka niemieckiego. Piotrkowska 103, m. 37. 30

ZAWOJA

St. kol. Maków (Małopolska) Przepiękna górska miejscowość klimatyczna o klimacie suchym i łagodnym, położona u stóp Babiej Góry 1724 m. n. p. m. na szlaku kol. Kraków—Zakopane.

Pensjonat RENATA

poleca od 1 czerwca b. r. pokoje słoneczne z balkonami wraz z całodziennem utrzymaniem po cenach bardzo przystępnych. Kuchnia wykwintna rytualna. **Dancing. Plaża, Korty tenisowe.** W czerwcu ceny znacznie zniżone. Komunikacja samochodowa Kraków — Zawoja oraz Maków — Zawoja. Zgłoszenia do 25 maja b. r. Brachfeld. Kraków, Studencka 4, późniejsze Zawoja, willa „Renata". 23

Dr. med.

I. Chotiner

ordynuje jak w latach ubiegłych
W BUSKU KIELECKIM
obecnie willa „Słowacki".

60 stacji nadawczych otrzymasz na naszym aparacie RADIO 5-o lampowym „Ultravox" z lampą ekranową tylko za 750 zł. (bez lamp). Ładowanie akumulatorów tylko 1 50.

POLSKIE RADJO
inż. Krzyżanowski i S-ka
Andrzeja № 4.

Dr. H. BERGSON

CHOROBY KOBIECE
przyjmuje obecnie w lecznicy
„VITA", PIOTRKOWSKA 45
od 4 i pół do 5 i pół; w domu Ewangelicka 16 od 6—7. Tel 10-26

Ważne!!! Przeczytaj!!!

„BIBLJOTEKA PRAW POLSKICH"

- T. 1 Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej zł. —.80
- „ 2. Prawo wekslowe i czekowe opr. adw. Stypułkowski zł. 1.50
- „ 3 Opłaty stemplowe zł. 1.20
- „ 4. Ustawa o ubezpieczeniu pracownik. umysłowych zł. 2.—
- „ 5. Ustawa automobilowa zł. 1.—
- „ 6. Prawa pracowników umysł. i robotników (najem., urlopy, kaucje, sądy pracy) zł. 2.—
- „ 7. Kodeks Karny, stosowany przez Sądy Grodzkie, oprac. naczeln. sądów Z. Sitnicki w kart. zł. 6.— w płótnie zł. 8.—
- „ 8. Ustawa wojskowa, zawier. przepisy i wzory podań opracował por. J. Grad zł. 1.20

Wydawnictwo księgarni „CZYTAJ"
ŁÓDŹ, ul. Narutowicza (Dzielna) Nr. 2.
Do nabycia w księgarniach.

Do wynajęcia

mieszkania jedno i dwu izbowe oraz sklep z mieszkaniem nadający się na rzeźnię, lub skład win i wódek, które interesy się na tej ulicy nie znajdują, ul. Krakusa Nr. 13 przy szosie Pabjanickiej.

MOTOCYKL z wózkiem

w dobrym stanie kupię za gotówkę. Oferty wraz z ceną do adm. sub: „Esbe".

Szadchen

lub osoby zainteresowane sprawami matrymonialnemi zechcą złożyć swoje adresy pod „Uczciwość zwycięża" do admin. „Republiki".

OGŁOSZENIE.

W dniu 18 maja 1929 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale Handlowym po rozpoznaniu sprawy w przedmiocie ogłoszenia upadłości Aronowi Rakowi

postanowił:

1) ogłosić upadłość handlującemu Aronowi Rakowi,
2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć początkowo na dzień 30 kwietnia 1929 roku,
3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego handlowego Zygmunta Rappaporta,
4) zamianować kuratorem upadłości adw. Teodora Iwińskiego,
5) osadzić upadłego Raka w areszcie dla dłużników,
6) nakazać opieczętowanie kantoru, składów, kasy, zbioru dokumentów, rejestrów, papierów, ruchomości i rzeczy upadłego gdziekolwiek one się znajdują,
7) dokonać publikacji wyroku zgodnie z przepisami art. 457 K. H.,
8) uskutecznić wpis w rejestrze handlowym na zasadzie art. 2 p. 4 dekretu z dnia 7 lutego 1919 r.,
9) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności
10) odpis wyroku zakomunikować Prokuratorowi przy Sądzie Okręgowym w Łodzi.

Kurator (—) TEODOR IWIŃSKI.

OGŁOSZENIE.

Sędzia Komisarz upadłości Arona Raka wzywa niniejszym zgodnie z art. 447—480 K. H. wszystkich wierzycieli wymienionego, aby w dniu 31 maja b. r. o godz. 11 stawili się w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi, celem uformowania listy wierzycieli oraz dokonania wyboru kandydatów na syndyków tymczasowych upadłości.

Sędzia Komisarz
(—) ZYGMUNT RAPPAPORT.
Za zgodność kurator
TEODOR IWIŃSKI adwokat.

Atelier Przemysłu Artystycznego

81 PIOTRKOWSKA 81
tel. 55-99
przyjmuje do szycia bieliznę damską od najskromniejszej do najwykwintniejszej oraz chustki do haftowania.

Ogłoszenia drobne.

Kupno i sprzedaż

SPRZEDAŻ okazyjnie zakupionej biżuterji. „Preciosa", Piotrkowska 123, w podwórzu. 30

WYKWINTNA bieliznę damską, męską, pończochy, skarpetki, rękawiczki, trykotaże I i II gatunku poleca firma „Bon - Ton". Zielona 6.
Uwaga! przyjmuje się wszelkie reperacje jedwabnych pończoch. Ceny

UBIORY męskie, damskie, obuwie, swetry na wypłatę. Piotrkowska 37, III wejście, I piętro.

ROWERY i części najtaniej, najdogodniej poleca H. Drutowski, Kilińskiego nr. 78. Telefon 80-59. 31

BIŻUTERJE kupuję. Pełną wartość płacę. Solidne traktowanie „Preciosa" Piotrkowska 123, w podwórzu.

WILK duży, czystej rasy do sprzedania, Piękna 13 (przy Wólczańskiej).

PIANINO prawie nowe do sprzedania Główna 56, m. 5. od 1—4 23

FOTEL dentystyczny ze stoliczkiem okazyjnie tanio do sprzedania, Główna nr. 47, front m. 11. 23

RADJO 4-lampowe z instalacją sprzedam. Nowo-Targowa 18, Świerszczewski, godz. 6—9 wieczór. 24

DOMEK do sprzedania w ogródku, nowoczesny, dochodowy, wolny od podatków, dojazd jedynką, mieszkanie dla kupującego. Informacji udziela Maciejewski, Marysińska 26, m. 13. 24

OTOMANE, łóżko, fotele klubowe lampę elektryczną, maszynę Singera okazyjnie tanio sprzedam. Główna 55, m. 46, oficyna prawa. 23

ZAKŁAD fryzjerski dobrze prosperujący przy ulicy Podgórnej i Tuszyńskiej, (Chojny) składający się z 2 salonów, kuchni i pokoju. Okazyjnie do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość na miejscu. 23

Lokale

DO WYNAJĘCIA piwiarnia. Wiadomość Aleksandryjska 32, zakład fryzjerski. 23

PRZYJMĘ dwie inteligentne panie na mieszkanie, Sienkiewicza 67, m. 25. 23

LOKAL sklepowy wraz z mieszkaniem o 2 pokojach i kuchni do odstąpienia. Wiadomość w administracji 23

SKLEP do wynajęcia z pokojem i kuchnią zaraz. Wiadomość: Przejazd nr. 48 u fryzjera lub Brzezińska nr. 82 u fryzjera. 24

POKÓJ do wynajęcia umeblowany z balkonem i z wygodami. Ulica Cegielniana 19, m. 3, front, II p. 24

ODNAJMĘ dwa lub trzy pokoje z oddzielnem wejściem przy Placu Wolności na I piętrze. Oferty do administracji pod „Z. T." 23

DWA lub jeden pokój z kuchnią od zaraz poszukiwane, tel. 42-22. 23

POKÓJ duży z pianinem do wynajęcia dla solidnego pana lub pani. Sienkiewicza 37, m. 38.

POKÓJ umeblowany z niekrępującem wejściem od zaraz do wynajęcia Sienkiewicza 37, m. 38, lewa of. parter.

POKÓJ umeblowany dla jednego lub dwuch panów, Kilińskiego 92, m. 13.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, przy inteligentnej rodzinie od zaraz do wynajęcia, Al. 1-go Maja 19, m. 35 23

UMEBLOWANY pokój do wynajęcia, Kilińskiego 48, m. 11. 23

DZIEŃ

dzisiejszy może być zwrotnym w Twoim życiu, jeśli zaopatrzysz się w los I-ej klasy Lot. Państw.

w Najszczęśliwszym Kantorze Loteryjnym

B. WEINBERG

Piotrkowska **42** Tel. 7-87
Piotrkowska **163** róg Anny przyst. tram
Ciągnienie dziś i jutro!
Co drugi los wygrywa!
Spiesz — czas nagli!

Posady

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki

BIURALISTA ze znajomością buchalterji i korespondencji polskiej i niemieckiej poszukiwany. Własnoręczne oferty do biura ogłoszeń S. Fuchsa m/m. Piotrkowska 50, sub „A".

POSZUKUJĘ się młodej dziewczynki lat 16—18 na wyjazd z dziećmi do Rabki ze znajomością gotowania. Wólczańska 63, Pilichowski. 23

INTELIGENTNA panienka poszukuje posady do dziecka, chętnie na wyjazd Oferty do adm. pod lit. „M.". 23

POTRZEBNA dziewczynka na posyłki za opłatą, Cegielniana 26, salon mód, I piętro, front.

DŁUGOLETNIA sprzedawczyni branży obuwianej poszukuje posady od zaraz. Oferty do adm. „Republiki" pod „H. R.". 23

STUDENTKA poszukuje kondycji do dwuch dzieci na wyjazd. Oferty sub: „T. Z.". 23

CHŁOPIEC do wózka ręcznego potrzebny, Majtlis, Nowo-Targowa 5 23

INTELIGENTNA, skromna panna poszukuje kondycji do dziecka, ewentualnie do dwojga. „Skromna". 23

Nauka i wychowanie

NIEMIECKI gruntowny, przysposobienie do egzaminów, gramatyka, literatura, konwersacja. Pomorska 22, front, I p., m. 4, od 1—3 po południu. Proszę dzwonić. 23

PRYWATNA Szkoła Powszechna Marji Wesołkówny, ul. Piotrkowska 84, przyjmuje zapisy dzieci na rok szkolny 1929/30. Sprawy Komisji Powszechnego Nauczania załatwia kancelarja szkoły. 24

ABSOLWENT uniwersytetu belgijskiego udziela konwersacji oraz języka francuskiego. Przyjmuje również lekcje matematyki, fizyki i chemji Zgłoszenia: Szames, ul. Cegielniana nr. 30, mieszk. 21. 26

KTÓRY z p. maturzystów zamieszkały w okolicy Placu Reymonta udzieli matematyki. Oferty sub: „Matematyka"

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta 2 I fr.

Rozmaite.

KRYNICA ZDRÓJ Hotel - Pensjonat „Trzy Róże" zawiadamia, że w bieżącym roku prowadzi również w własnym zarządzie pensjonat (kuchnię). — Pokoje zostały odrestaurowane i zainstalowano bieżącą wodę ciepłą i zimną. Leon Vogel. 25

BEZINTERESOWNIE! Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna". Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę.

„WENUS w FUTRZE" chętnie złotowłosą zapozna kulturalny Pan. Cel towarzyski Oferty sub: „Sfinks 2". 23

ZAGINAŁ ratbrek, żółty, malutki. Odprowadzić za wynagrodzeniem, Ewangelicka 7, Asz 23

PRZYBŁĄKAŁA się suka rasy wilczej odebrać można za zwrotem kosztów Nawrot 99. Stanisław Grzelczyk. 23

POSZUKUJĘ 2 pokoi lub jednego dużego z używalnością kuchni, przy rodzinie izraelickiej. Oferty do admin. „Republiki" sub: „R. L.". 26

Zagubione dokum.

ZGUBIONO protest na zł. 200 wyst. H. Berkowicz na zlecenie I. Synederka pl. 10. 5. Kalisz, Bąbrna 19. Cedenci S. Michalewicz J. Fogel. Zwrócić A. Lesman, Cegielniana 29. 24

ZAGINAŁ paszport na nazwisko Marji Markowiak, wydany w Łodzi.

Fabryka Luster J. Kukliński

Łódź, Zachodnia 22.



poleca po cenach najniższych:
Lustra, trema tualety jasne, ciemne w oryginalnych ramach oraz lustra wiszące. Odnawianie i poprawianie luster z odesłaniem do domu.
Meble pojedyńcze i całkowite urządzenia nowoczesnych stylów
Sprzedaż na raty i za gotówkę.
Telefon 78-11.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 22-14. Telefony Redakcji: 27-24, 36-43, 36-41.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5.60 za odnoszenie do domu 40 gr., z przesyłką pocztową w kraju zł. 6.50, zagranicą zł. 10. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 9.00 złotych

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetrowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł.. miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republiki" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 64